

9473

IV

9473

S. J. Wotkewicz

1. *Sprucewood* a *dentatum* Peyotles

on St. J. Wotkewicz

In 20. VI. 2

Manuscript 1-8

I

SPRAWOZDANIE

z działania P E Y O T L U na St. I. Witkiewicza, dn. 20/VI. 2

O godzinie 5-tej m. 40 W. zażył 2 rozdrobnione pigułki Pan-Eeyotlu. Po kilkunastu minutach zaczął odczuwać lekkość i chłód w całym ciele i obawę przed terajami. Godz. 6-ta - ziewanie i dreszcze, puls 88. Godz. 6-ta 15 samopoczucie świetne, -uspokojenie nerwowe zupełne. W. zażywa drugą dawkę /2 pigułki/ i spożywa 2 jaja z pomidorami oraz małą filiżaneczkę kawy czarnej z odrobiną mleka. Godz. 6- 25 czuje się troszeczkę nienormalnie, -jak po-małej dawce kokainy, puls 80. Uczucie zmęczenia po trzech seansach portretowych zniknęło zupełnie. W. spaceruje równym krokiem po pokoju i pozasłaniał szczelnie okna. Godz. 6-ta 40. puls 72 - odczuwa pewne, przyjemne ogłupienie i lekkość. Męczy go bezczynność, nudzi się i chciałby zapalić papierosa. Godz. 6-ta m. 50 W. zażywa trzecią dawkę - wpatruje się z ognem zainteresowaniem w lecący aeroplan, poczem znowu zapuszcza rolety i kładzie się na łóżku. Zranice normalne, puls 84. Samopoczucie dziwne, bez rezultatu oczekuje na wizje, wreszcie z nudów zapalił papierosa, ale nie dopalił go. Godz. 7-ma 20 wstał, zażył ostatnią pigułkę i położył się znowu. Zaczyna odczuwać bezwład i zniechęcenie. Po półgodzinnym leżeniu, W. wstał i poczuł się niedobrze, puls trochę osłabiony, źrenice trochę rozszerzone, głos zmieniony. Zażądał kawy i leży, jak tylko się podnosi czuje się niedobrze. Godz. 8-ma 30 widzi wiry z drucików, jasne na ciemnym tle. Poczem zaczynają się pojawiać zwierzęce zjawy, morskie potwory, małe twarze, brodacze, ale tego nie uważa jeszcze za wizje, tylko spotęgowane obrazy przedsenne. Ktoś w kapeluszu z czarnego aksamitu wychyla się z wąskiego balkonu i przemawia do tłumu. Czuje stanowczo spotęgowanie wyobraźni, ale jeszcze nic nadzwyczajnego. Samopoczucie lepsze, ale gdy wstaje dostaje zawretu głowy i czuje się "głupio", raczej nieprzyjemnie, przytem dziwne uczucie muskularne. Godz. 9-ta zaczyna widzieć tęcze kolory, ale jeszcze nie uważa tego za wizje. Godz. 9-ta 30 - wypukłe rzeźby, malutkie twarze, czuje się "dziko" ale dobrze. Widzi tęcze pasy, ale niekompletne - przeważają kolory: brudno czerwony i cytrynowo żółty. Chęć zapamiętania o rzeczywistości. Wielki gmach, cegły zamieniają się w spotworniałe twarze, jak na kościele Notre Dame w Paryżu. Stwory podobne do Plesiosaurow, zrobione z świetlnych drucików. Drzewa zamieniały się w strusia. Mózg trupa, wrzedy, z nich wybuchające snopy iskier. Wogóle nieprzyjemne zjawy. Na suficie, na czerwonym tle rogate bydłota. Olbrzymi brzuch z raną - wnętrzności zamieniają się w koral na dnie morza. Walka merskich potworów. Dr. Sokołowski zmienia się w głowonoga. "Deformacja" przestrzenna. Prze-

krój ziemi. Szalone bogactwo roślinne. Godz. 10-ta ociężałość trwa. Ogłupienie. Walka rzeczy bezsensownych. Szereg komnat, które zmieniają się w cyrk podziemny, jakieś dziwne bydlęta pokazują się, w łóżach ciekawe towarzystwo, leże zmieniają się w ? Wrażenia dwóch warstw widzialnych - ebrazy są tylko czarne-białe, a tęczowe kolory są jakby oddzielnie. W wizjach przeważają potwory lądowe i merskie i straszne merdy ludzkie. Węże z żyrafami, baran z nosem flaminga, z tego barana wylazły okularniki, perkes dwuczuby z egenem foki - paszcza pękająca, wulkany zamieniają się w ryby. Wizja afrykańska. Godz. 11-ta szalony apetyt, ale przytem zupełnie lenistwo, tak że zjedzenie kilku pomidorów trwało przeszło pół godziny. Na tle potworów ukazała się żółta, lotnicza czapka, potem mundur, potem twarz pułk. Beaurin w żółtym świetle. Na tle dzikich, bezładnych splotów, wystąpiła wspaniałą plaża, po niej jedzie wzdłuż morza, murzynek na bicyklu, który zamienia się w pana z bródką a zabawki, które zdaje się wiozł murzynek, zamieniły się w rzeźby meksykańskie, które patrzą na W. laszy w górę po drabinkach. Szereg kobiecych narzędzi płciowych, z których wysypują się flaki i żyjące robaki oraz zielony ombrjon, fikający koszy.

Dalszy ciąg spisuje sam W.

"Kagda pierestanu kuszat pamidory". Piesń. za 20 dwunasta. Połosate potwory z beku. Dno oceanu. Rekin. Pęcherzyki gazu. Ukwiały. Walka merskich potworów w lewo. Bezimienna paszcza Peprzednie, koło 10-tej 30, maszyny porosłe włosami. Bezprzedmiotowe twery, maszynowato-żywe, wyciory, cylindry, koniki pełne, i ich walki. /Cudowne / Mrówkojady kręcące się, tyłem kelczatki. Gdyzeń pokryty szeszecinaą tego typu itd. Pułk. Beaurain pod czapką, o 11-tej żółte oświetlony. Zawadzka zdeformowana, robiąca do kogoś filuternie oko. 12-ta 10. Puls 72. Spuchnięcie czasu. Metalowe i drogie kamienie. Żywe rzeźby indyjskie /zaczęło się od Belzebuba w złocie w miniaturze/. Piekielne przemiany stylizowanych merd i zwierząt /razem poplątanych/ zakończone wężewiskiem na Wielką Skalę. Węże łączące się w potwory po kilka na raz. Spiąca obok Nina zamienia się przy wpatrywaniu w maskę, rusza oczami w okropny sposób / en realite śpi dalej bez ruchu/. Drugi raz te samo - potworne ruchome maski.

Narkoty stwarzają style w rzeźbie i architekturze. Łokieć z herbem. Ręka zmieniona w węże /żółte z błękitem/, zdobyta przez odkolerywujące potwórki o oczach krabów. Zielone węże-światy na brązowym tle. Światy. ? Gruenewalda Iselheimer, /Altar/ i z Lucasa Cranacha.

Potwory tego typu pomieszane z trupami w rozkładzie. Ten Negr, który zgnił w meich oczach, ulecił się do pół w postaci snopa iskier. Gęste wszystkie staje w poprzek. Przekrój ziemi

w tropikach. Maszyny - turbiny - Centrum Swiata i ich hamulce z futra. Szybkość potwerna. Miałem wrażenie, że upłynęły godziny /dni ?/ - a był to kwadrans. - Co użyć można w tak krótkim czasie. Rysowałem tylko dla "marki", choć linje też specjalne. Ale szkoda czasu wobec tego co się widzi. /Godz. 12-ta 30/.

Jak wykonane węże. Stylizacja i kolory. Perłowe tanki asyryjskich królów. /często przerywam wizje, aby zapisać. Tyle rzeczy ginie w tym wirze. /Portret starego Kossaka /wiszący w moim pokoju/ eżyk i ruszał się.

Wracam do tamtęgo świata. Te ilości gadów /kolorowych/ są potworne.

Akrobatyka wyższa /metafizyczna/ kameleonów. /Że też one nie giną w tych kosiolkach./

Znowu tylko kwadrans. La plante qui emerveille les yeux.

Gówniaki na mózgu. /Wódka była bez smaku. Napady apetytu. Zupełna pegarda dla papierosów.

Ruchome parcelany z gadów. Potwery świniewate z Berena, wyszły przez eko. Kupa świń wylała się. Scena Potwery sztuczne. Swinieryje w zielonej konfederacie.

Godz. 12-ta 55.- Spróbuję nie pisać; tylko bardziej wiyć się. Gaszę lampę na próbę. Nie mogę wytrzymać żeby nie zapisać: przekroje gadzinowych maszyn /oczywiście te zaledwie cząstk Wysiostrzanie się podwójnych rekinów na bęcwałowiskach wodnych.

Godz. 1 m.2 - gaszę znowu lampę.

" 1 m.15 - 2-ga serja rysunków. Ryczę ze śmiechu.
 " 1 m.17 - kładę się /Nie - żaę i jem słodycze./
 " 1 m.25 - /Rysunek z Mokrzysiami/ Sprawdzić co robili M. o tym czasie. Zamykam oczy na sekundę - widzę zwierza za rozbitymi pokrywami. Przemiany zwierząt w ludzi w sposób ciągły a la fourchette.

Godz. 1 m.28 - Gaszę lampę i postanawiam nie zapisywać. Nie mogę. Upłynęły wieki, a na zegarze jest 7 m po 1/2 do 2-giej //Zaczęło się od belszewików /Trocki/ i ich przemian. Hypergenitalja w kolorach rakowych, akt płciowy in natura i następnie ucieleśnienie rozkoszy płciowych w różnych ocierających się i walczących ze sobą potworkach, w kolorze rakowatym. Czasem kobaltowe oczki migały na pręcikach - skończyło się na gadach. Godz. 1 m. 40 - Puls 68. Ręce obce piszą. Zamykam oczy przy zapalanej lampie. Pramaterja z węzami. Zaczęło się od sceny z Makbeta z boku i od speedu. Olbrzymia siostra miłosierdzia w przecięciu, ze straszliwymi genitaljami, widziana z dołu.

Trochę chce się palić. Wpatruję się w dziecinny portret Niny, Nina uśmiecha się i rusza oczkami, ale nie chce spojrzeć na mnie. Mam desyć gadów. Foki w morzu gąstew jak maź. Całe

serje rzeźb brązowo-zielonych, przedstawiające sceny peyotlowe. /Wysoco artystycznie wykonane./ Klasztor w księżycu, pedminowany węzami, i potworny organ kołhecy w skale, w który si spuściła fioletowa iskra. Klaszter runął na mnie w morze./Grabiński./

Godz. 1 m. 52 - zdaje się że wizje słabną.

" 2 m. 5 - Upłynęły wieki. Całe góry, światy i tabuny wizji. Zadużo gadów - ostatnio: - jaskinia ze świń - olbrzymiej świni ruchomej, w tafelki świniewate.

Chińczycy znali peactl. Wszystkie smoki i całe Indje stąd. Wtajemniczeni - artyści. Eine allgemeine Peactl-theorie. Panpeyotlizm

Peyotl

dwie gałęzie sztuki:

Chiny, Indje, Persja.

Ameryka-Meksyk, Afryka-Egipt

Nasz pępek upadku. Może peyotl wskrzesi.

Muzyka i gramofon z dołu psują powagę wizji. Czy zapalić? Chwilami były czerwone i niebieskie tańczące papierkowe figurki. Godz. 2 m. 11 - 1 woda i trochę pomidorów. Zapiski. Zamykam oczy przy lampie.

Godz. 2 m 15. Wizja Gucia Z. zwężonego /przez węże/ żółte z czarnem. A potem realistycznie spiącego na prawym brzuche-boku. Ból głowy. Wizje szklane - zbrodnicze. Hyperbatjary. Początek teatru fantastycznego. Alcer, gwiazda podwójna - 2 słońca /160 lat obrotu/ kręciły się szybko bardzo.

Godz. 2 m. 30 - Mózg warjata z bulgocącymi okami w szponach piekielnego węże-głowonega. Po wódzie smutne i ponure wizje. "Zasremane wśród sadzy żółte oczko. Hyperludzkie budowle z kolumnami zmieniły się w górskie genitalja, /duże jak Giewont/ z lśniących różowych kamieni.

Godz. 2 m. 35. - Fioletowy spermetrysk prosto w twarz, z hydrantu górskich genitalji. /w dole hyperbudowle./

Godz. 2 m. 45. - Żrę graham z maskiem. Wejrzenie za firankę, na kamienice niemiłe. Wspomnieni pewnego niesamowite widoku kamienicy Poldków na ul. Witek. Czy będą wizje? Poldkowie śpią oddzielnie pod jedną koldrą. Poldek na wznak, a Wanga na prawym boku, zwinięta /od okna./ Wizje /ponowne/ małych twarzyczek. Myśl, że Kotarbiński więcejby użył tego świata, moich gadów/ niż ja, lub Rafał.

Godz. 2 m. 53. Hyperdupy spuszczone się ciągle wodospadami.

Godz. 2 m. 58 - Pechód ze skłoniami i perłowym wielbłądem /w masce/ wspaniały w pro-
percjach. /szalony realizm./

Podglądanie i obejmowanie organów kobiecych przez oczy.

Godz. 3 - Człowieczek w rodzaju Micińskiego, pędzący na księżyc i jego przygody, po opa-
dnięciu na spadochronie w stanie eflaczenia głowy. Huśtawka Elfów. /Numer komiczny./
Zregowaciące genitalja królowej Saby w muzeum astralnym.

Godz. 3 m.5 - Powiedziakem "desyć wizji" i zgasikiem lampę. Nastąpiły wizje trupie-ero-
tyczne. /Numer macambre./ Spływanie czaszki /która się spuściła/ po brzuchu - tak ohydne,
że czempredzej zapalikiem lampę. Eretyczny deszcz spódnieszkowych kwiatów /krekusy/.
Uśmiechnięty brodac /Valois/ w elbrzymich pyskach wolich zamknięty.

Godz. 3 m.10 - Hades mego pomysłu. Kościotrupy w pustyni kolistej i duszki a la Goya.
Gey musiał znać Peyotl.

Godz. 3 m.30 - Męczące wizje. Walka centaurów, przemieniła się w walkę fantastycznych
genitalji. Nawrócenie się, ale nie na jakąś religję, tylko życiowe. Wyrzeczenie się
narkotyków. Uduchewienie Krab zbrodni odpekz z rany w czaszce. Skuropatwienie jastrzę-
bia. Cudownie mądre, jastrzębio-ludzkie oczy zgkupiły, powieliły się i w ptasich głowach
uleciały za okrągły horyzont.

Godz. 3 m.45 - Faraon podobny do mnie. Pochody. Totemiczne obrzędy. /trochę jastrzębio-
gadzie-/ Na tarczach - potem ulecenie w postaci zwierzęcych duchód. Gady w płciowym splą-
taniu. Minety legwanów.

Godz. 3 m. 50 - Węże w pustynnych źródłach /Realistyczny numer./ Znowu wizja /powtórzenie
z warjantem/ mózgu warjata, owrzodzonego do gangreny, /a propos nie-picia więcej/ i twarz
ptasio-płazia, dziubiąca mózg potwera / i trzymającego w szpenach/ podniosła ku mnie gło-
wę i lubieżnie spojrziała. Otechłań płciowa z hippetaniem wlechatym blend. W tem oczy.

Godz. 3 m. 58 - Najeżone pojęcia i z tych pojęć, zamiast prawdy, /stała sztucznie tyk/
wyszło też dziwne zwierzę, a potem zwykła dzika świnia.

Godz. 4 m. 5 - Narodziny brylantowego szczygła. Taks tęczowy rozprysnął się w fajerwerk
czarne-różowych motyli na zgłębionych różowych patyczkach. Pochody egipskie i asyryjskie.
Niewolnica za kolumną i z tego potem wyszła niedokończona historia pałacowa, utopiona
w zatłuszczonych genitaljach.

Godz. 4 m. 10 - Zobaczyłem w tych wizjach całą moją wewnętrzną nędzę.

- Godz. 4 m. 15 - Przemiana kościotrupa w ciało eteryczne./bralntowe/.
- " 4 m. 20 - Trzeci serja rysunków. Chcę palić.^{za}
- " 4 m. 27 - Rysunki /2/ skończone /?/
- Koło godziny 3-ciej pochody zmieszane - stylowe, n.p.rococo, dzisiaj i stareżytność./ Melanz stylów jakby na wyścigach z dołu widziane./
- " 4 m. 30 - Zakreczyskie międzykrocza. Nie mogę być zupełnie zbawionym, bo nie mogę się wyrzec erotyzmu.
- Portret Niny nie spojrzysz już, bo straciłem władzę tajemną nad rzeczami. W głębi ciemnej zwojów mózgu czają się resztki wizji. /na takie zasłużym, - Indianie mają rację, że Peyotl karze winnych./
- " 4 m. 40 - Lekki ból głowy. Zmęczenie wizjami. Chęć snu bez wizji. Puls 72. Rzeczywistość zwykła coraz częściej wydaje się normalną, a nie nisamowitą, jak dotąd. Wyginania przestrzeni znikają powoli. /Einstein w praktyce./
- " 4 m. 43 - Wizja wiszących w górach /Hala Gąsienicowa/, na linach grubych bab. /Wizja o niezrozumiałym symbolizmie./ Strażyscy na kanapie w salonie, zamienionej w łóżko. On przy oknie nogami ku oknu, w pozycji, ona głową ku bibliotece na prawym boku. Teraz się obudziła, 4.49/ on śpi.
- " 4 m. 55 - Realistyczne eko Piłsudskiego - wychodzi delikatnie z orbity i rzuca się /już eteryczne/ wprost na mnie w przestrzeń. Uderza jakiś punkt na Ukrainie i stamtąd wysypują się hurmy zgeometryzowanych, prątkowanych, czarnych robaków na cały świat.
- " 5 Tajemnicza historia lady z kresów /blendyna/, iandarm, pop, staruszek w szlacheckim mundurze. Feldmarszałkowie angielscy - jeden kirasjer gwardji, drugi ma stosowany kapelusz - ciągnący w deszcz wóz z pasągiem indyjskim /kara/. Wszystkie gady są ro stwory zrodzone we mnie przez alkohol & kokainę. Tak małe tego byłe, a tyle gadów.
- " 5 m. 4 - Ohydny potwór wąsaty, koci, wyłażący z tłustego kobiecego organu - rodzący się.
- " 5 m. 8 - Ponura flotaż twarzami pod sterami. Mam dosyć wizji.
- " 5 m.11 - Gnijąca noga, but się rozpada. Wyłażą robaki różowe, podobne do phallusów, zmieniają się w lyngany stojące. /Zgorzel nego-butowa./

lizmu wobec tych bogactw form. Grzechy przeciw Matce. I tu dał mi Peyotl wizję, choć myślałem że nie będzie śmiał. Jak moje winy i grzechy gubią zdrowie Matki.

Godz. 6 m. 38 - Defilada masek współczesnych z powielaniem i karykaturami w oczach ściągania, kontrakcje i repulsje. Realistyczny typ świszczy pały./przeszczypał się/.

Godz. 6 m. 50 - Strażyscy zaczynają się budzić. Wizja zmian cudownej kobiety, poczem erotyczne mackowate zaczepienia. Ileż zła jest we mnie. A mam się za dobrego. Straszne wizje Matki. Nina w podróży poślubnej z nieznanym panem, w hamaku na Rivierze.

" 7 " 15 - Drzemka bez wizji realnych. Senne marzenia normalne. Franciszek I i Franek Orkan - jedno. Cudownie nieprzyzwoita kobieta rodzi potwora. Ohydny akt płciowy z mnóstwem gadów. Znowu

" 8 " 15 - Ranne czynności. Strach światła. Jednak stan jeszcze wysoce nienormalny. Zrenice trochę węższe niż w maximum. Zamierające wizje tęczyowych wirów - drucików.

" 9 " Jeszcze wizje, dla słabsze i nie tak okrpne. Dużo wizji. Gady.

" 9 " 20 - Wąż wieloraki płaski, zielony, w płytkiej sadzawce.

" 10 " Resztki wizji.

" 10 " 15 - do 12-ej sen. Poczem stan względnie normalny. Lekkie ogłupienie i dezorientacja przestrzenna. Słabe rozszerzenie źrenic:-

- 1) Istnienie jest wielością, Istnienie Poszczepólnych. 1
- 2) Co istnieje musi istnieć samo dla siebie, niezależnie od tego, że istnieje dla czegoś lub kogoś przez swe działanie.
- 3) Pojęcie działania rozciągłości jednego drugiego jest pojęciem pierwotnym i niesprowadzalnym.
- 4) Jedynym bytem samym dla siebie jest istnienie podobne do naszego: osobowe, przyczem trwanie stanowi jedności z rozciągłością.
- 5) Wielością Istnienia ^{Poszczepólnego} Osobowego (stron i waga) dla niego samego, tj. jakości (czucia i myślowe) w jego trwaniu.
- 6) Wielością Istnienia Poszczepólnego z punktu widzenia jakości Istnienia tj. Istnienia Poszczepólnego, które się kładą.
- 7) Niema materji martwej jak odakiej: Istnienie ona jako pewna konieczna zbudu dla Istnienia Poszczepólnych, a jest w istocie zhorowiskiem Istnienia Poszczepólnych (DOW) budo w stosunku do danielo (yp) b. matych, w ktorym to zhorowisku, na mocy praw statystyki (zasady Wielkich Liczb) panuje przybliżona prawidłowość, którą w sposób ~~bezmyślny~~ bezmyślny wyrażają formuły Wielociłystej; Matematyki.
- 8) Tylko w postaci tej przybliżonej mogą być wyrażone stosunki panujące w świecie poza pewną granicą małości elementów istnienia. Dlatego innego opisu świata jako naukowy w sensie fizycznym być nie może, niemo

Handwritten notes in purple ink, including the word "Lecture" and other illegible scribbles.

Handwritten notes in purple ink, including the word "Lecture" and other illegible scribbles.

opis deu, z punktu widzenia filozofii, dającej
opis opólny istnienia, rzeczywista obstrukcja
w świecie bydlie nie tylko przybliżony, ale
też nieprawdny, ale konieczny, bo dotyczący
koniecznej istoty, materii martwej.

9) Metapsychika nie może rościć sobie pre-
tensji do ujęcia osobnej nauki. Mówimy
najwyżej tak opis faktów wykraczających
za ramy poza zakres doświadczenia i
pojęcia fizyczne.

10) Metapsychika musi być sprowadzona
do normalnej psychologii, fizjologii,
chemii i fizyki - nie może przekraczać
ani opólnych praw istnienia, czyli
ciężkości na początku, ani praw fizyki,
rozumianych jako przybliżony opis
rzeczywistości z punktu widzenia
całkowitego istnienia (ograniczonej do
danego systemu izolowanego) przy
eliminacji ^{w granicy} istnienia porządkowego
(z wyjątkiem strona).

11) Tajemnica istnienia nie może być
niekoniernością jest niedoścignioną ob-
radnego strona wyjątkiem - przyjęcie tajemnicy
w znaczeniu logicznym i uplikuje istnie-
nie przyjęcie nie ideofizjologicznych, na mocy nie-
możności podania niekonierności ilości deficytu

*) Stwierzenie wnętrza systemu "filozoficznego" znajduje się
w III ciele zeszytu 36 z rozdziału "Przebieg filozoficznego" 11-1923

2
10

1) Fitykalny ~~rodzaj~~ poplyd nie jest w iadnej swej
formie samowystarczaly ~~Q~~ i zdolny do
opisu calosci i odmienid.

2) ~~Wszystkie rodzaje~~

9473

S. G. Withrow

3 Moheli

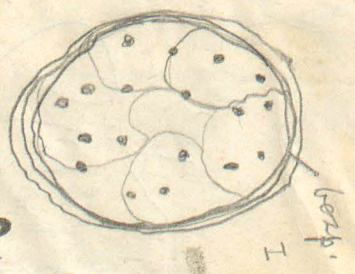
d Mouseloyin

5.3 - 23

(2) Jednakich struktury mogą stanowić części n.p. naszego rzędu (JON) naszego rzędu 85 stopni JON
 Kłóty jak takich też niedostępnym (dot. wysoko) bo mat. M
 do jętki subteln. = dostępnym tylko skupienia i to pośrednie.
 Między światami są przepięcie. Istnienie nie jest ciężkie (dl. JON)
 Tak samo mat. z rządu dla us nie istnieje!
 Mogą być części komórek dla us niedostępne (dot. war.) wyższe od
 skupień elektronowych w mat. - I. Tam gdzie znajduje się
 fiz. chem. tam dla us jest mat. z rządu - I.

rok. 1932

(1)
 Poprzedni rząd - I (struktura komórki)
 nie podpada pod nasze spostr.
 To dlatego się wszystko rusza.
 Możemy przy pomocy naszych
 środków zaobserwować
 elektrony = skupienia (JON)
 naszego rzędu mat. martwej.
 Sama struktura mat. z rządu - I jest
 dla us niedostępna. Wewnątrz
 w komórki, to co, nie ma się (nie ma się)
 w ogóle w jej wnętrzu. Te (JON) kłóty
 skupieniami dla us dostępnymi
 są elektrony przez (przez)
~~skupienia~~ dotykające (dotykające)
 dla us nie istnieją jak i elektrony



Nasi mat. z rządu
 w tym skupienia
 w naszym rzędzie mat. z rządu
 Skupienia
 Sama struktura
 mat. z rządu
 nie podpada
 pod nasze
 spostr.
 Długość wnętrza (długość) komórki (komórki)
 = komórki (komórki)
 mat. z rządu (mat. z rządu)
 było

Les monades servantes ^(toute au service) ~~khya~~ grandes (4)
forces physiques et par ces forces les
moyens de communication mutuelle
et de sensation des êtres vivants d'une part
et d'une autre part au service des cellules
et de leurs composés pour fournir la matière
fluente du support physico-chimique de ces
êtres & corps incessamment renouvelables.

Les monades servantes placées au-dessus
du règne de la vie (!!?) (To jst dualizm
mat.-duch.-zmaszkowany.

= Les âmes sont les monades centrales ou
dominantes des animaux intelligents c'est
à dire doué de mémoire, d'imagination et
d'association des idées "sensibles" !!.

[a Leibniz monit ve "ciata" s'pebne vyjycyoh
monada khoya khoda mo s'nyj eutelechyj.]

[Uabr - des parties y eutent et en sortent perpé-
tuellement. Qui pour avoir complètement, au-
complètement immiscible ma. Leibniz
développements et accroissements
et envelopés et décroiss. Leibniz.]

Les monades dominantes enveloppés dans les germes, que le soit des naissances appelle a se développer dans le monde présent."

daley' budura o dem ie de same nuu. dom. lyby
u ludri v pyunidyunyn doskouofyn dawnyshiee.
"ou la generation sexuelle leur donne des corps sujets a la loi d'évolution vitale".

Le plan de la nature et de la vie
seule partie demeure sans changements
dans l'ordre actuel, a pour fondement
physique la constitution des monades
servantes, qui exécutent les oeuvres du
mécanisme, forment les synthèses destinées
a composer les éléments inorganiques des
corps de monades supérieures, créent
les grands milieux qui servent a la
transmission des signes sensibles a
distances et aux perceptions lointaines -
les atmosphères, les éthers - et prêtent
par les actions et liaisons de molécules
- cohésion et gravitation - les moyens
de constituer et de mouvoir les masses."

en elles mêmes et frappées à la même mesure et vie
hyphar vici re sy deuen hyntora
amue redus a vie zprone r tyugat mon

à parties solidaires. des cellules, êtres ⁷ ¹³
vivant radicaux, se font des corps avec
des monades terrantes, puis se composent
elles mêmes en des corps vivants qui sont
des organes - et ces organes en organismes!!

R. = "l'immortalité physique".

2) by-mitlung, "raf" Leibniz

1) wie traba ~~so~~ se representes les corps en
ext-mêmes (cote, int ?) sous l'espèce des
images et de qualités sensibles d'étendu,
solidité, dureté etc. que nous leur rapportons
Si ce n'est que nous pensions seulement
aux sensations que nous-mêmes en fait
que monades nous éprouvons par l'entremise
des organes, que d'autres monades con-
stituent pour nous et qui sont nos corps.

2) wie traba "regarder les dev. et evd. comme
des phén. de croissance et de décroiss.
comme changements de proportions péométriques
des organismes.

707 Leibniz: "il d'infini à proprement parler, composé de parties
n'est selon moi ni un ni un tout, ni conçu comme quantité,
si ce n'est par une notion de l'esprit!"

"L'idée de l'infini quoique incompréhensible à l'esprit humain....." "La nature peu réduire les corps à la petitesse que la péométrie peut considérer. Un espace divisible sans fin ne passe dans un autre divisible sans fin" [co iunep juk moimuy 0 90 N) samuyh dlr nich, co iunep 0 uch w iunep juko shk adajuyh ny 2(90 N)]

"Je crois qu'il n'y a aucune partie de la matière, qui ne soit finement divisible, mais actuellement divisée"

Reu = "Grâce au nouveau corps à naître de ce genre, au moment propice, la monade de la personne devait passer de son état de dépendance des lois physiques d'ordre universel auxquelles elle est nécessairement soumise (absolutive cymie? jes'it' tot' est ordynary dualizm)

pour le corps organisé dont elle est inséparable, à la condition commune de la nature vivante telle que nous la connaissons, et telle qu'elle était déjà sans doute, en dehors de la personne!

"La puissance de la monade dominante pré-déterminée en chaque espèce, dans ses rapports avec la synthèse monadique composant le corps"

Co do powstaw. organizmów

... une disposition potentielle de molécules vivantes ou cellules, à effectuer des mouvements, exercer des actions par rapport à quelques autres qui sont assimilables à des monades dominantes, pour arriver progressivement à des assemblages d'organes et, en dernier lieu, à la constitution d'un organisme qui est la fin prédéterminée par la nature, selon les puissances du germe donné. (rare)

(113) "On ne doit jamais physiquement, considérer la molécule vivante ~~se~~ séparée, non plus que la monade séparée en monadologie"

"Le concept de puissance est tout ce que l'esprit peut entendre de plus rationnel dans et être rationnel, et dans les rapports de causalité et de finalité, qui se développent au cours de son évolution vitale seulement"

in vivo in se in vivo, a
directo in se in partem

"La physique ne pouvant donc pas sans abandonner sa méthode, renoncer à envisager une matière donnée au-dessous des phénomènes perceptibles et qui en porte en soi la cause, puisqu'on ne la voit pas ailleurs, tous les phénomènes perceptibles dans lesquels cette cause ne peut découvrir sont pour l'observation, comme nous le disons, des enveloppes."

995) Leibniz. prawo przyczynowości narwa. harmonia
" przedustanowionog. (!!?)

"... forces réelles primitive ou monades" (!!)
" def. de la monade = "les comètes de l'ête mental"
Leibniz nie rozumieł, że proste monady impli-
kują dwójstronnie przyczynę na us: 1) od swadła,
ktedy nie ma owo cyści i stwo doko / jest iluzje-
minuie owa dyjatri na usg / ~~uow, iluzje d'wotri~~ /
niezatrable 1) 2) od reungtż : ma cyści i unyotko
do usj' przestkr

def "perception" odwinic od "apperception" = conscience
"L'action du principe interne qui fait le changement
ou le passage d'une perception à une autre peut
être appelée 'appétition'".

XLV Renouvier, être simple = perception, appétition, action interne.
^{Lib,} Les actes de l'une s'accordent avec les actes de l'autre sans
que rien puisse entrer dans aucune ou sortir d'aucune!
Revue w Leibnizyście zaręczy: infini, la continuité
absolue, déterminisme absolu et plein de matière
Thèses très connexes qui suppriment, dans le monde
physique toute individualité réelle, comme dans le
monde moral la liberté. Monady w punktach
geom. Ren. "Entre les monades l'espace est interposé -
en d'autres termes - représenté" (!) % il est donné

avec les simples monades, au premier degré
d'être, en sa représentation, que les monades
d'entre elles doivent avoir de l'état confus,
puisque il est une relation liée à celle que
constituent leurs actions mutuelles.

(Tasauw, khing wintuyt, maj, monady syire)
ou dirait volontiers
"l'espace a opéré sous entrée dans le
monde avec la première monade
mis en rapport avec la monade sa semblable"

"... par sa réduction à des rapports géométriques
le caractère propre de la force, que Leibniz avait
au moins reconnu comme 'poudreite' de déter-
mination des monades!"

502) Il faut avouer, que la substitution de la monade
à l'atome si elle lève des difficultés logiques insur-
mondables de l'atomisme pour une théorie des
forces élémentaires réelles, ne nous met pas mieux
en état de pénétrer les profondeurs des existences
élémentaires, les rapports de ce qu'elles sont en
elles mêmes avec nos sensations et avec les impres-
sions, utiles ou ~~elles~~ nuisibles, agréables ou
pénibles, que nos organes et la vie en générale
reçoivent de leur commerce mutuel et individuel.
L'œuvre est ~~très~~ grandz uplasowania w monadzie
"l'existence impénétrable des propriétés inaccessibles à
(l'investigation scientifique)"

Inadvisability conceptuelle ne s'applique (12)
correctement qu'au point mathématique ou
la monade". (!!!) To re wnyoto musimynystei

zako podielue nie iupe. aly unarac' wopie z punktu
monady jako punktalus. // adome nie't endoi!

(punkty mat. fi. teor.) le terme qui convient aux
monades restreintes à leur rôle physiques

Né a manie djemny Viek. i Koniecznosci
pojci' prauiny do prowadzi do faktich
pojci' absurdalnych, i Koim nie
more odp. i adue wyobrazenie

"forces attractives et répulsives dont les monades
sont. les centres ... " okreslajy potencie

minu "punktalnosci" (Poco? - jak ju
orywione atomy (ausperchuet!) Haldane la!

"Monades comme les éléments ultimes de l'existence
sous le double rapport de représentation et de

l'action". (P. stwone - do sauro wyjicie, psycholo-
giju + pojcie diobawu juho pirmie (re-

ynicie) - wemytruce sprwadalu do
mianu natyru (XN) i ich lokalizacji)

Atakyn i repub - lois fondamentales.

relagach: identyfikacja i dystynkcja ich syntero
determinacja

Sama forma tej monady są nierozłączne - ale ich
 "jakość" jest rozłączna. Są
 "jedności osobowości" jest rozłączna? Jest jestwiciem
 wszystkich jakości rozłącznych, a nie jest rozłączną
 sama tyż, bo niema jedności samej bez wyłączenia
 innych jakości - jedności to jedności trwa-
 nia, a nie tylko aktualnego kompleksu
 (XV) w danym (to). Tylko "najlepsze" monady
 (!!!) mają i "siły" - ekwipotentne

"Bourdevoir la conscience ne conduit pas l'exercice
 même de la perception - ce n'en est qu'un degré
 de la perfection. Elle se trouve seulement chez les monades
 supérieures." Długość percepcji ma być dla niej wojowniczo
 monady. To jest nowemu - to inwazyjność i percepcyjność
 to pryncipia ekwivalentne =

"... Les monades inférieures n'en sont pas moins
 réelles, et même elle les suppriment confusément
 comme nous suppriment le bruit lorsque de
 chaque vague en particulier."

- 1) M. które mają percepcję i appetitację i percepcję =
 reprezentację ^{composée dans le} simple, d'après c'est à dire dans
 chaque monade la représentation des manières
 d'être des substances avec lesquelles elle est en relation"
- 2) Des M. qui ont les perceptions plus relatives (entendement des bêtes)

(Butelechnja u d. do najwyminniej berposrednio dawa 14
jednosć osobowości.) Dopiero te bytłce eutelechnje
mają prawnic, kłm daję tu (cigłwóć) męj ure) "cou-
recutions des perceptions", (rationnelles(!))

3) êtes raisonnables - perceptions de ces monades
sont liés par une loi de l'intelligence - et reposent
sur le principe de contradiction et le pr. de raison suffisante.

"La monade-reine est dans les composés la
monad centrale ou dominante. Cher
les êtres vivants la monade-reine sera l'âme
de l'animal ou celle de l'homme. Des monades
servantes se groupent autour de la monade-reine
pour former le corps (Sprzypnie cielesno)

(Ale monada-krolowa tej jest (musi być) materialna.
Dzień jeduio'wki (tou jure jstki-jednoduio'wki)

1) La confiance du monde comme preuve
de l'existence de Dieu: Jakety wymykaję jeden z
drugiego, ale okydz wymykę całoci? Tu idecht pries
wedbych. folnie toje mnia tam Bóg.

2) L'essence = idee wiecne (wiecnie motiwe)
elles sont vivantes (!) "l'entendement divin qui
fait leur réalité". Paes Bogu niedytko wiecno
istnienia, ale nawet motiwości (!). To myroka macko.

3) Dieu est possible - donc il existe.
Dieu infini et sans limites n'enferme ni negation ni contradiction.??

^{Stonowca}
Optimisme. Nie uspietyly hyc' doskonalste wie 15 #
rodopiornyj s'j w Bopu, a wtedy bytyly "nie-
odroimialne" / indiscernables / "cette imper-
fection, d'ailleurs n'est pas un mal en
soi - elle est même un bien, compara-
tivement à l'ensemble".

"Tout est vivant dans l'univers".

"La matière est un ensemble des forces,
qui ne sont pas parvenues à la conscience
d'elles mêmes". (dans le corps) (?!?)

"... les forces secondaires s'écoulent per-
pétuellement, comme un fleuve", mais
la force réplative persiste et exprime
son unité substantielle par l'unité
toute extérieure du corps qu'elle anime".

Powolnosci powstanawia (D D) i po-
wolnosci zniwien. To nie jest "technic",
Kto re otywira masz nicowynioug, dyllo
co co s'j Storny w crane.

Niesniwielnosci (indestructibilité) morad.
Kaido morada diatoble, jactlyrunya nie
lydo wcale. Diatanic jest etudy.

Remorija predustanowina = potronny byk Leibniz

Zauważ ~~to~~ / wprowadził pojmu sily i ide 16
Kriegera.

znany koncepcji ewolucyjnej dringaj ~~Ami.~~
Schopenhauer, Bergson i niepo wzięli
dynamizm de Pfydy: determinizm

psychologiczny - w rle Ham ^{Przedstawionej}
"La monade n'a ni etudie ni parties,
mais elle a des nombreuses qualites"

"Les monades sont le véritables atomes
de la nature, tandis que les atomes de

Démocrite sont des créations de l'esprit,
n'ayant qu'une existence phénoménale"

Eden zarucit, ie mi moim wybetni
preitreni i thwryc calosa kriegera i ele -
mentow mikroscystych.

"Les monades sont quelque chose - l'être
indéterminé ne se distingue du néant.
De plus elles se confondraient toutes entre

elles - il n'y aurait que la Monade
universelle". Zele bylyby wybetnie podobne,

to nawet w ruchu wily dostawo zeto smoj
ekwivalent wybetnij jeden xau reny bylyby

nieodróżnialny od drugiego. Gdylly bylyby
prebnie soliesdne trony bylyby jedny i tpsamg monady

Zwiazany ich majs na principe interne.

de l'ordre du principe interne du changement. Out⁴ - pour en venir à l'ordre des monades.

Chaque état de la monade est cause de son
suivant de l'état suivant " Les âmes ne
sont jamais sans quelque corps "

Outre le principe du changement il y a
un détail de ce qui change, qui force pour
ainsi dire la spécification et la variété des
substances simples. (13) le détail doit
envelopper une multitude dans l'unité
ou dans le simple: car tout changement
naturel se fait par degrés, quelque chose
change et quelque chose reste. Il faut que
dans la substance simple il y ait une
pluralité d'affectious et de rapports,
quoiqu'il n'y en ait point de parties.

Les monades ont des qualités: elles sont
quelque chose - si elles étoient tout simplement
elles ne seraient rien. L'être indéterminé
ne se distingue pas du néant. de plus elles
se confondraient ~~avec~~ entre elles. Il n'y a
que la Monade universelle.

Il ne peut pas y avoir dans le monde
deux choses indiscernables, car si l'une
d'entre elles serait sans raison " (principe
des indisc.) " Changement et continuité "
(vers la perfection)

Outre le principe du changement il faut qu'il y
 ait un détail de que change, qui fasse
 pour ainsi dire la spécification et la variété
 des substance simples¹³. Ce détail doit en-
 velopper une multitude dans l'unité ou
 dans le simple: car tout changement na-
 turel se faisant par degrés, quelque chose
 change et q.c. reste: et par conséquent il faut
 que dans la substance simple il y ait une
 pluralité d'affections et de rapports, qu'où
 il n'y en ait point de parties.

"jakosia" - élémentu nieloiu (SP) [To jst potretu]
 "des âmes ne sont jamais sans un corps"

L. jst precin âmes séparées des corps.

L. h L'état passager qui enveloppe et représente
 une multitude dans l'unité ou dans la
 substance simple n'est autre chose que la perception

Contre les Cartésiens: (qui ou doit admettre de l'opération ou de la conscience)
 ".... et a même confirmé les esprits mal tournés
 dans l'opinion de la mortalité des âmes."
 [To rdanie jst mierzere]

Si la mouade est perception il faut reconnaître
 du même coup qu'elle est indivisible.

19
d. La perception est inexplicable par des raisons
mécaniques, c'est à dire par les figures et par les
mouvements. En seignant qu'il y ait une
machine, dont la structure fasse penser, sentir,
avoir perception, on pourra la concevoir agrandie
en conservant le mêmes proportions, en sorte
qu'on y puisse entrer comme dans un moulin.
Et cela prouvé on ne trouvera, en la visitant au
dedans, que des pièces qui poussent les unes
des autres et jamais de quoi expliquer une
perception. Ainsi c'est dans la substance
simple et non dans le composé, ou dans
la machine, qu'il la faut chercher. Aussi
n'y a-t-il que cela qu'on puisse trouver dans
la substance simple, c'est à dire les perceptions
et leur changements. C'est en cela seul
aussi que peuvent consister toutes les actions
internes des substances simples.

18) " ... il y a une (suffisance) qui les rend sources
de leurs actions internes et, pour ainsi dire, des
automates incorporels."

" ... une puissance spontanée de l'action."

(L) " ... car nous expérimentons en nous-mêmes
un état, ou nous ne nous souvenons de rien
et n'avons aucune perception distinguée, comme
lorsqu'il nous tombe en défaillance ou quand
nous sommes accablés d'un profond sommeil"

Sans aucun doute. Dans cet état l'âme ne diffère ²⁰
point sensiblement d'une simple mouche / fo
jut tej co ma percepcija her panija / tu lyk Leibniz
mais comme cet état n'est point durable
et qu'elle s'en tire, elle est quelque chose de
plus. " " " " elle ne saurait subsister sans
sans quelque affection, qu'il est autre chose,
que sa perception".

" " " " quand il y a une grande multitude
des petites perceptions, où il n'y a rien de
distinct ou est étourdi. "

" D'après L. à la mort de l'animal, le rendement
caractérisant la perception est obscurci pour un
moment. "

Додаток до теми, не попредвремю притомування
перцепції - а кий не је м'яло, як хори не
спостерегає (!!) ?) Ту помісавіє погл. 11. 2
п'яд. Со імені "іладу" перцепція со імені
"фоумісраве". Оцмісіє і те іладу (ніпріміану
моігу в іміє кер шів) мого в перієу спосіб
б. неокреслову л'є в те - але некаріє умоз.
(ніпрі м'єх робачковіє іє іліда г'єм'є д'єна 2/II 1934"
Томаса Ієка)

(L) ... car une perception ne saurait venir na-
turellement que d'une autre perception, comme
un mouvement ne peut ven. nat. que d'un mouvt. "

(d) "... l'ébourdinement - l'état des monades 21²⁰
soutes nues" (P.d. dodaje: "celles qui ont perceptions
et appétitions mais pas davantage. (Byk Leibniza
re quie myjyt paucijy i tta - tuduo re ly byt jedw-
nie nie Corneliusen o 300 lat poimie)

(d) "... ce qui se passe dans l'âme représentée et
qui se fait dans les organes".
"Apperception = conscience réfléchie"

[Byk Prawa Coulombu lodp. i pygo. elekrowni, a dalej
odmow. d'adryjter sprowadzi do wnososci
prustreni i rasady Maupertuis-Hamilton.]

(d) "Dieu est parfait - cette imperfection originale des
créatures, se remarque dans l'inertie originale des corps"

"Essences, possibilités, vérités éternelles - Leibniz
identifiait presque ces trois choses".

"Essence = ce qui est réel dans la possibilité" (!)

Erreuses, possib. ver. et. doivent être fondées en
quelque chose d'existant et d'actuel " = dans l'être
nécessaire " = Dieu (!?). Il faut qu'il existe s'il est
possible". de raison d'être des évidences particulières
contingentes et Dieu.

"des vérités contingentes dont le principe est la
convenance ou le choix du meilleur".
[naukowe s. te ostatnie = des vérités de fait (physique)
sont ~~conting.~~ conting. et nec. sont celles
de mathem. et métaphysique (Aristote)]

(2) 56 " De cette liaison ou cet accommodement 22.
de toutes les choses crées à chacune, et de
chacune à toutes les autres, fait que chaque
substance simple a des rapports qui expriment
toutes les autres, et qu'elle est par
conséquent un miroir vivant perpe-
tuel de l'univers. " [Otchbau bozia]

" Les perceptions lui (monade) arrivent à point
nommé, comme s'il n'existait qu'elle et
Dieu. " Hormojo predudnuoniuo i 'Boj-stoj-

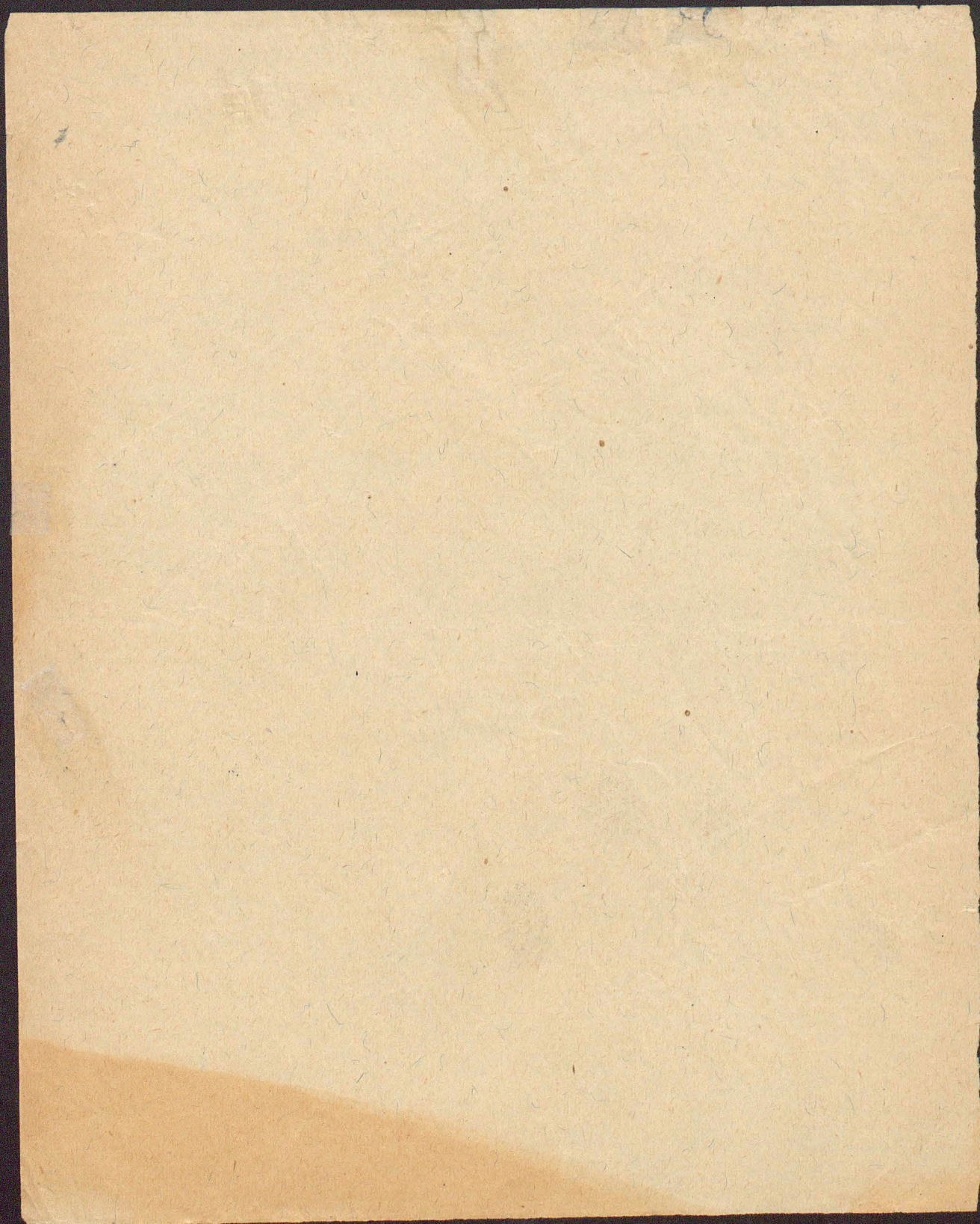
crony ur danym hyciuku swiob (jamejowski
" boiek " 2 gis' ke.) nie jest niemoiliv
absolutnie tylko mato prandopodobna:
Byboly do idniemie re wysytthiem problemam
naryni. Tylko Boj niestkoicrony jest u-

retymu absurden simpl. Nicosi Absolutnej.

" D'après L. le composé s'unit le simple
à sa façon. "

" ... Autrement chaque monades serait
une disjuncte " (zely odhjata calyiniat jedurkoro
dokladnie. Opilwa zasado opauicrenio - fruktymu
jy'sg zasado naju wysytthie Avenarioua i 'pojst
" Habermacher Hintergrund " Corneliusa "

11 composés = Corps. simple - monade en soi. 23
(mais elle est aussi en soi composée puisqu'elle
a des perceptions) 24



24.

O pojmu prednosti

nie kwestyach subdrgy. Lyd. nie do... wete substa-
je nie byly kwestue. Nasienie np. ktore wiodziemy,
dotykamy rdzaje np. namu kwestue i myliamy np.
tem. Coi moimie o wymiarach tak matych -

= Spontanicznej generacji. Reprodukcyj-
matrym
Sg rywe
do tego ry
beime fagi
Fag albo jest
nych poro
albo jest rywy. No

W. H. Kim's
pójcie
predwiotu

fagow. W. H. Kim's
(jak nomen) a myslimy co
mylili.
zodoga tydelko penne baldeja
stymulacja penne dla usom
rytor
stephanos
twilight

Molekularna kontrakcja powoli
nabieram wznoscy ryda. Projekt do
mowar i Komitetu tres obredonych zrobie Wandhesler
i Poznawaniego. (2 fagow, wirus i obredy.)

do artykulu Borclaya Moou Newman
Scientific American
Maj 1937, Vol. 150 N 5

oddzielnym, jak kompleksy ~~atrobiny~~
strawca i t.c. Gdzieś tu rozmyślenie. Jeden
elektron plus i następuje skok w życie.
Analogia do określonego wirusa z genami
gen niesie życie — to organizmy z komple-
ksem organizmów.

(4)

"Gen opanowane przez życie komórek, które
do myślenia" "building units",
Gen toka samo-działania, które jest wirus.
Wirusy pierwiastki "twórczo" na nowo
Virus może unieść bez życia, ale gen może
trzymać życie, będąc tylko molekułą / regu-
lacja = tworzenie) Gen / rhytmu — a może
gen = unit of control (only?)

Jestli same nie tworzą energii to może w owym
błędnie dozwany, gdzieś to jest miejsce
jednostki kontroli, które są tego przyrodą, a
które my nie możemy zobaczyć.
Molekuła może być oryginalna. Gen?
Energia myślenia nie jest (auto-kontrola) z m-

6) Albo coś jest aksjomatem i jest dedukowalnym
 z tego przyjęcia, albo wszystko jest dowolne.
 Te kwestie były rozstrzygnięte przez obłopinę
 przy logicznym rozstrzygnięciu; bo wiadac, że
 w obydwu sa one logiki i w przyjęciu reko-
 mych "aksjomatów" nie ma.

7) ~~koncepty~~ wyprodele filozoficzne
 i impl. jest impl. w teorii logiki
 jako to jest problemy wyjasnienia.

7/III 1937

Niewykonalne
 logiki (miski)

8) II znaczy i.e. musi być wycie
 wyrostki - (przy nazwach)

dlu wyrostka p - p impl. q.
o tego nigdy nie ma.

dlu wyrostka p, p impl. p.
 z tautologii
 dlu wyrostka p p impl.

: dlu wyrostka p, p impl. p.
 (???)

Przy zdaniach nie ma to sensu.
 Logika kwalifikuje nie sa
 wartościowaniem (chyba udawaniem).

(jeśli x jest liczy pewny
 to jest podzielne dykoprozycji.
 w pierniku jest w def. tr
 podzielne - jest -

poz nie jest w tem znaczeniu
 w p q i q p.

Hand
 Hand

- 1) Chcąc z wazy usdryg logicz, niemyknij, ktorego uspetnie i pelny niejosnosci wlic dole wspansial, reu jole podidany matematyki; kbow bez was ujedolzd bybomie obchoditr. lo i kiedy wone podidany pmer bwek outbologi; i ^{chp} stonencia wlosuza podstar bez outbologi; doug w mrokui mytach.
- 2) Niema klery, kbow moiuw wnowoci elbteuzo nolnie / z uylieciem elemendoi - tu jole zbior odpowiednikow pojpciu, lub inteuo nolnie jolon predmstot idealny u / z wotrebem uim iutepretacji nomulwistycemj tep skitowepo pojpciu) pojcie, tytko popmsdu pojpcie klery wotielu up na pojpcie i' btor - jole dkie, jole klow bez tepo wotwibujest pojciem niejosnem i' uylieciem.
- 3) Sgd analityczny i $A \vee B$ a uje A do nie sgd wotokowaua = to sgd cyziome tabulogje mudej uir tabulogje, kbow jest jui osdatcomen antimum - poniej jest udawanie tytko ie wi uje kwiu kuje. w dnek zdawu tei musy byc zachowane iimplikocje ma- tejalne.
- 4) Sgd analityczny opolny jest do opolne pojpcie (ty) cyziomej tabulogji, ale nie formalny wior.
- 5) Roszenie pojpciu = formalny pweeder. Zaborizany filonowkie brednie uwaru sty podem mardny iimplikocji (uyliekawie) w porowolity ugnapolek ^{tabulogji}

6) Długość ciwot jest tej kwar? 2 prawdy
fabry, cy 2 fabry prandr - nie wiózy w'urky;
to ty dyeko restamienia.

7) Wnrythwemog w'oskowic
~~elementy prandr - implikacye~~
2 prawdy - i co z tego?

ale sy i fabrywe skowitowanne
2 prawdywe.

2 prawdy nie wywila fabry
- o cywiscie, ale nie w

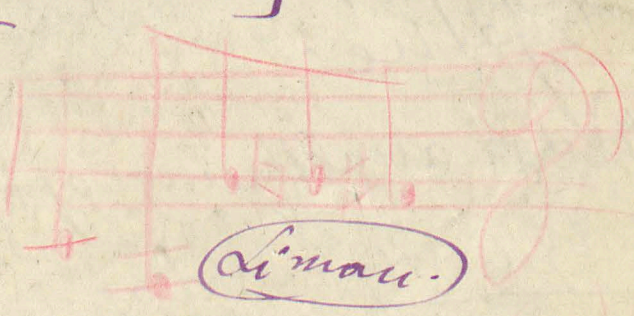
tem restamienia a wie wy-
nikom, to tu jest to
obojtne.

10) W pewnej chwili lojicy wiektory w kwentij
terminologiczny / to samo jest z przedmio-
tem i istnoscia - przedmiot i implikacye
pewne rezy k'osy istnie nie impli-
oi tylko "naryzoj" "filosoficzny b'edny
implikacy, ale podem prandriny

implikacy uwaiaty w
spejalny wypadek tej
b'edny. P'oco to?
P'oco naryzai' d'le samo
rezy niewsp'otniemy

11) Preposi n'izoty ab impl. a, a

a > b, b > c, a n'ize a > c. To nie redy w danym. To jest nowe



94730

S. J. Witkiewicz

6. Matematyka, Piętnasty Dzień

nr 1-2

[nr 43

Niemce

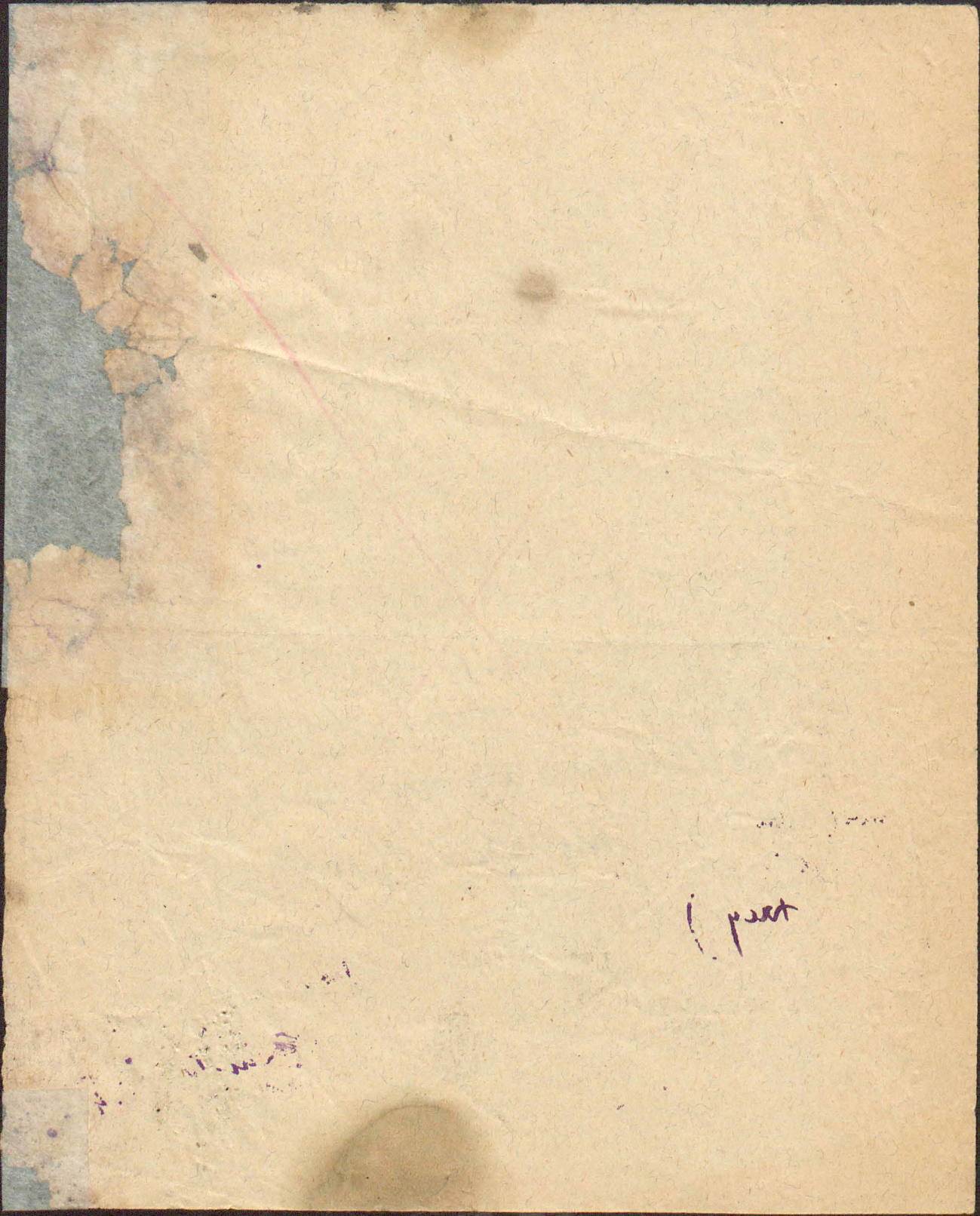
Studia obywatelskie i polityczne 1956
druk Skowron 1938

Materjały do Niemcytych Dusz

29/12/1925 25

- 1) Kiedy sydu'ie on jest niesprawiedliwie
sydony, to nie wiolisi swy' podsiwiadomosc
i mysl: jeśli on do mnie toli nie
kredliwie odnosi to i do innych. On
mieni w stosunku sydu'ie myśle.
- 2) Gey'alui znawcy ludzi polegają na
kniejg, odpadywać podsiwiadomosc wyjg
prac w niej jak w flecie. A tamu kiedy
nicotem nie wiedzą.
- 3) Jeśli intelig. ut. wli (moin) budy (Siennik
o haishu) jeśli wot. dobry jest wosliwy,
jeśli delikatny odaje rychamen - smkac
Kompleknu Niniępsici (KAM).
- 4) Wynyiszenie puer woliemie
aluyjnej przykwsia. Nie odawion
aluy' dyje wyiswic aluyjowicie
to somo co obrow nie odre-
kaurionawu

antropologia



(part)

~~Anyston dbrzy o swoj klicy N 12
 Wystowem (jego aulign
 ze jest Krotkieu wozow
 kupy dursioo uwelblyge.
 trugz ze go uwielbly.
 rowny mi me~~

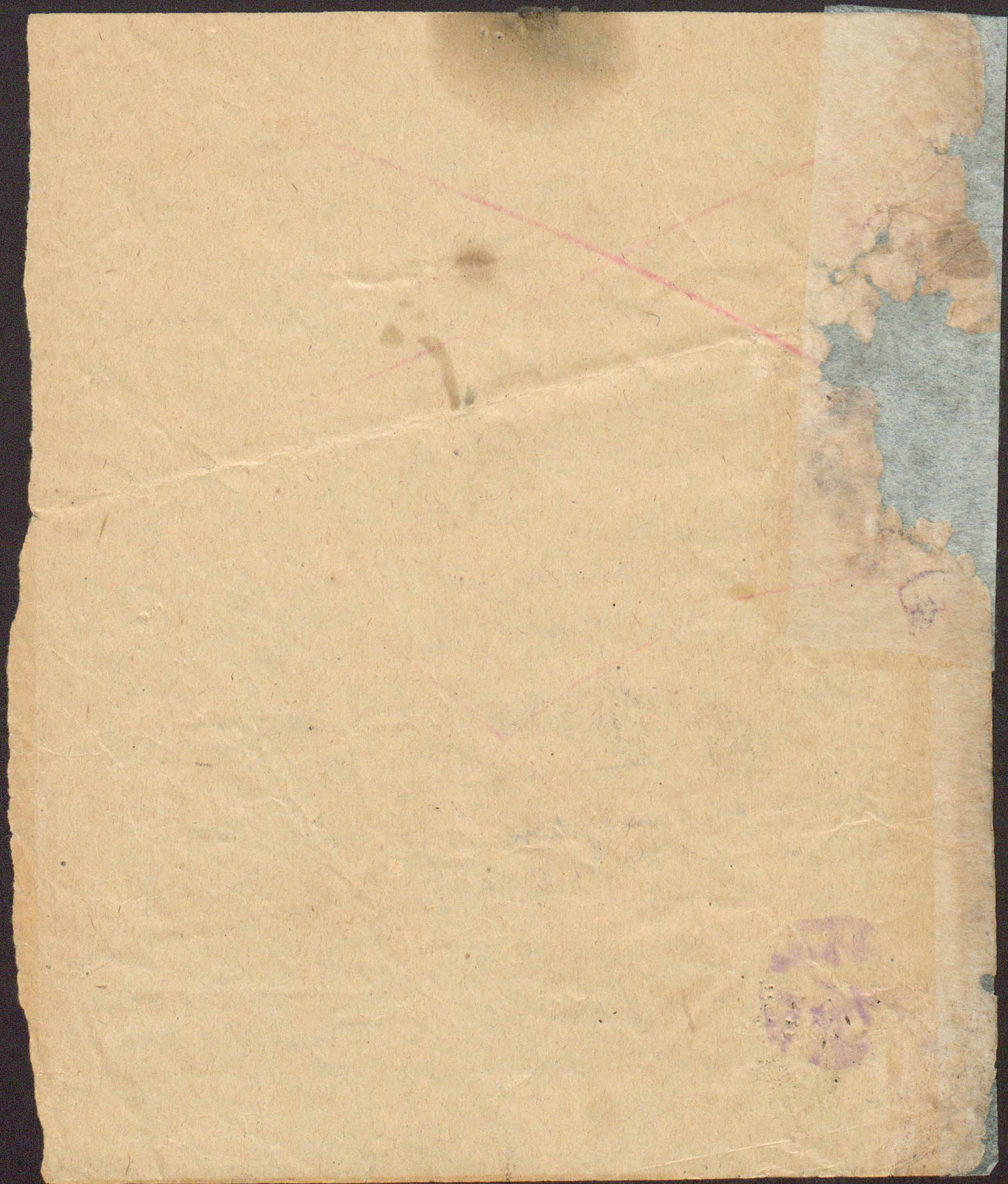
~~Nawcyiel w rhole nie roinicuhy
 ucniow, dref huu (dciwidli) to
 pykuicy latniej ny oiyendijy w typrach.~~

~~Anystokwejs (dwi wtem wykowranu)
 malery podri hiac dok jak kwiety:
 ze jencie sy trac)~~

~~o duimnosci
 snodu.~~

~~Kwidy polak jest wieudawny-
 mogly by c' crenio, corkien-
 tuceni. To bydi cholero-~~

~~Nawet udani snardie mozy
 Crappa z pior cyli kotrak napuroreudo
 a ydo cos isodrepa niedorobdowep
 asiruny wyphane watg~~



9473

S. J. Wilkiewicz

7. Wniesienia ze spornowanego kwesty
prowozy lotu aeroplana.

28. VI. 1938

Autograf s. 1-6.

[Autograf]

Rkps 8473

~~Lang vray wafpryk~~

~~Naleij da top tyge coontien in die tyge stane
breittem; pappe is gemelien. I pappe
occuraten is gelyc in volkmanen, a n n
zoo wafpryk zwaie dandie et pappe is~~

~~is dange waerme in
Oude die in vryen system
functioem de hincem~~

~~hier is de pappe wafpryk
of vry is, is in vryen in de vrye vrye
technicme is in de vrye vrye vrye~~

~~Do is de pappe wafpryk
is in de vrye vrye vrye vrye vrye vrye~~

~~is in de vrye vrye vrye vrye vrye vrye
is in de vrye vrye vrye vrye vrye vrye~~

~~is in de vrye vrye vrye vrye vrye vrye
is in de vrye vrye vrye vrye vrye vrye~~

~~is in de vrye vrye vrye vrye vrye vrye
is in de vrye vrye vrye vrye vrye vrye~~

~~is in de vrye vrye vrye vrye vrye vrye
is in de vrye vrye vrye vrye vrye vrye~~

~~Handwritten text, mostly illegible due to bleed-through from the reverse side of the page. The text appears to be a letter or a document, with several lines of cursive script. There are several large, dark ink scribbles or corrections, particularly in the lower half of the page. The paper is aged and has a yellowish tint.~~

Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is mirrored and difficult to decipher.

Handwritten notes in purple ink:

1892
1893
1894
1895
1896
1897
1898
1899
1900
1901
1902
1903
1904
1905
1906
1907
1908
1909
1910
1911
1912
1913
1914
1915
1916
1917
1918
1919
1920
1921
1922
1923
1924
1925
1926
1927
1928
1929
1930
1931
1932
1933
1934
1935
1936
1937
1938
1939
1940
1941
1942
1943
1944
1945
1946
1947
1948
1949
1950
1951
1952
1953
1954
1955
1956
1957
1958
1959
1960
1961
1962
1963
1964
1965
1966
1967
1968
1969
1970
1971
1972
1973
1974
1975
1976
1977
1978
1979
1980
1981
1982
1983
1984
1985
1986
1987
1988
1989
1990
1991
1992
1993
1994
1995
1996
1997
1998
1999
2000
2001
2002
2003
2004
2005
2006
2007
2008
2009
2010
2011
2012
2013
2014
2015
2016
2017
2018
2019
2020
2021
2022
2023
2024
2025
2026
2027
2028
2029
2030
2031
2032
2033
2034
2035
2036
2037
2038
2039
2040
2041
2042
2043
2044
2045
2046
2047
2048
2049
2050

Handwritten text, mostly illegible due to bleed-through from the reverse side. Some words like "Krieg" and "Kriegs" are faintly visible.

Handwritten text, mostly illegible due to bleed-through from the reverse side. Some words like "Krieg" and "Kriegs" are faintly visible.

23/11/08

podobnego, doprowadzają do, że ludzkość jako uad-organ
jest stopniem bydlęcim, które w czasie po-
raniu nie chce wyjść ze stodoły i jako-
śaka niepodda jest więcej uwagi.
Moje „produkcyjne” stanowisko na
naszej planecie objęły również;
powróciły ciemność, a my przeszliśmy
do roli piątego miśrego patyka,
jak mawiałyśmy dawne jasnucy.

34

obrywanie, przedostawanie do kamulców
etc

I

[Faint, illegible handwriting in blue ink, possibly bleed-through from the reverse side of the page.]

9473

2

S. J. Witkowski

9. O ontologicznej hierarchizacji logiki,
funkcjonalnym i pseudo-matkiowym rozumieniu
tytułu koncepcji modyfikacji

IV 1936.

nr
48

num. k. 16-17 = dok. 30-31

dok. Prace Filozoficzne R. 40. 1933 s. 13-51

nr. streszczenia. Prace Fil. 1936 s. 114-22

konsekwencjach, które w większości wypadków nie są do ostateczności właśnie rozwijane. Ogólnikowo podałem swój pogląd w pracy pod tytułem: "Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie Istnienia", wydanej przez Kasę Mianowskiego 1935. Szczegółowiej rozwinięte konsekwencje monadyzmu realistycznego, czyli materializmu biologicznego, znajdują się w pracach, uzupełniających wspomniany t.zw. "główniak" czyli "Hauptwerk". O ile mnie się zdaje, nie natrafiłem w nich na sprzeczność ani z logiką, ani z żadną nauką ścisłą należycie zinterpretowaną, ani z t.zw. "zdrowym rozsądkiem", czyli esencją pojęciową poglądu życiowego. Mam wrażenie, że, po oddaleniu przez eliminację innych kierunków myśli, jako niezgodnych z realistycznym nastawieniem poglądu życiowego, a wymagających zbyt wielkich deformacji świata w imię jednolitej konstruktywności nieosiągalnego w istocie monizmu, a mianowicie: idealizmu ontologicznego, materializmu fizykalnego i kierunków monistycznych "bezpłciowych", maskujących tylko dualizm, zostaje nam jeszcze mało zbadana i niewyzyskana droga monadyzmu, jako jedynego wyjścia z bezwyjściowej pozornej sytuacji, którą jedynie można ominąć, przez rezygnację z jakiegokolwiek jednolitego, niesztucznego systemu. W każdym razie w obrębie realistycznego biologicznego monadyzmu, nie poświęcając nic ze zdobyczy nauk obecnych i najdalej możliwych, a szczególnie fizyki, pozostajemy w obrębie rzeczy znanych nam z codziennego dnia, t.zn. nas samych jako jedności osobowości i naszych przeżyć, rozkładalnych na kompleksy jakości, w których terminach możemy wyrazić nasze najbardziej pozornie oderwane procesy myślowe i nasze ciało dla nas, które obserwowane "z boku", nie jako samo dla siebie, przedstawia się nam jako celowo skonstruowany organizm. celowości jest proste synonimem

Wartoby zbadać, czy monadyzm, w obrębie którego dochodzimy, przez przyjęcie jednego elementu, t.j. monady, czyli Istnienia Poszczególne, mogącego być rozpatrywane jako istniejącego samo dla

./.

jeje jako podrobie tajemnicę, włożenie, kim, strona, na wór celowości naszych wyborów.

- 17 -

siebie, lub niejako z boku jako organizm, do ^{pełnego} naturalnego monizmu, nie kryje w sobie utajonych niemożliwości przyjęcia go. Obecnie jest zdaje się po śmierci Renouvier^a, raczej ^{dość niezupełnie} monadysty spirytualistycznego w rodzaju Husserla i Jamesa Warda, tylko dwóch monadystów, o ile mogę ~~wymienić~~, obok Wildona Carra, profesora Uniwersytetu Londyńskiego, na którego teorię niezupełnie się godzę, wymienić siebie, jako filozofa nieoficjalnego, bez naukowego stopnia. Mam przekonanie, że dyskusja na temat ostatecznych konsekwencji monadyzmu, jak i niemożliwych według mnie do przyjęcia systemów, mogłaby doprowadzić do rezultatów niezwykle ciekawych. Zapoczątkowana jest polemika między Tadeuszem Kotarbińskim a mną. ^{w drugim zeszyte}
 Numer XXXIX „Przebiegu Filozoficznego”.

1936 IV

-----ooOoo-----

10

S. J. Witherson.

O uuciach prostych, ich powiązaniach,
tych, że są abstrakcyjnymi momentami szeregu
całkowitych.

neris, /n.p. akty/ mamy cały szereg rodzajów czuć prostych, dalej nieanalizowanych, przy możności wyróżnienia w nich co najwyżej momentów niesamodzielnych n.p. uczucia barwy jako takiego i jego przestrzenności, ^{Ca dalej ich}kompleksy, występujące na tle jeszcze szerszych i mniej wyraźnych ^{ich}kompleksów, aż wreszcie dochodzimy do "tła zmieszanego", podświadomego, które o swym istnieniu daje znać pośrednio przez wpływ swój, a mianowicie zmiany, które wywołuje w treściach jako takich w trwaniu istniejących, nie ujawniając się właśnie jako znajdujące się w "punkcie rzucającym świadomości". Terminem "treści psychicznych", obejmujemy wszystkie uczucia proste, ich kompleksy, a także inne mówiąc ogólnie "przeżycia", co do których na razie nie przesądzamy czy do kompleksów czuć prostych są sprowadzalne. Pojęcie "punkturzucającego świadomości", jak i pojęcie tła Corneliusa, pochodzi ze sfery wrażeń wrozkowych; ale możemy je z powodzeniem rozszerzyć /proceder ten nie zawsze jest korzystny dla opisywanych stanów rzeczy i prowadzi czasem do tego, że dane pojęcie traci swój sens istotny, polegający właśnie na delimitacji odnośnych sfer/ i traktować jako adekwatne opisy i w innych sferach wrażeń.

Nie chodzi mi tu o sformułowanie na nowo całej teorii spostrzegania, co zawarte jest w pewnym skrócie z mojego punktu widzenia w moim "główniaku", a nade wszystko podane w wyczerpujący sposób w dziełach H. Corneliusa, tylko o ogólnikowe zaznaczenie tych partji, które specjalnie moglibyśmy włączyć do niezaprzeczalnego ontologicznego stanu rzeczy i uczynić ^{to}podstawą dla budowania dalszej, realistycznej, zgodnej z pogl. /Z/ ontologii.

& 3. - Mamy więc w pierwszym szeregu na pierwszym miejscu uczucie proste, sztucznie wyodrębnione z danego ich kompleksu, a dalej z całości przeżycia, składającego się z kompleksu czuć jako takiego zarysowującego się na "tle zmieszane". Nie wychodzę tu z ogólnego pojęcia "przeżycia", bo i tak zaraz, aby cokolwiek o niem powiedzieć, musiałbym analizować je na różnorodne części składowe, ogólnie biorąc: ciało i świat poza niem, a dalej wspomnienia, wyobrażenia i "myśli", w znaczeniu nominalizmu, przytem w świecie wyodrębniłyby się: inne osoby podobne do mnie, żywe stworzenia wogóle, rośliny jako przeżycia ^{do mnie cięgle} do /MM/, martwe przedmioty, zjawiska /n.p. burza, zachód słońca, tęcza/ i jakości wolne /dźwięki, zapachy/, niekoniecznie związane w bezpośrednim wrażeń ze swymi źródłami. Prócz ostatnich, wszystkie powyższe "ist-

*Który w tej części jest przeważnie streszczeniem teorii Corneliusa.

ności" /mianem ten określan wszystko co jakoś jest czyli istnieje od rzeczy do t.zw. "przedmiotu idealnego", unikając pojęcia "ogólnego przedmiotu", -był obciążonego treścią martwego przedmiotu pogl. /Z/, którego używanie prowadzi do groźnych nieporozumień i hypostaz/ rozkładalne są na kompleksy jakości, te zaś na jakości proste. Właściwie powinniśmy mówić: względnie proste, gdyż nawet prosta barwa lub dźwięk, jest już stanem rzeczy złożonym, w którym wyodrębniamy tylko abstrakcyjnie moment czysto-jakościowy /czerwoność, ton A, zapach róży, dotyk stołu czy ciepło promieniste/ -lany w absolutnie nierozdzielnej jedności z momentami: rozciągłościowym i trwaniowym, z których jeden może w danym rodzaju przeważać, ale nigdy całkowicie nieobecny nie jest, jak to w stosunku do jakości bardziej trwaniowych /dźwięków/ w związku z rozciągłością, lubią twierdzić idealisci, którym chodzi o posiadanie prostych /XN/ bezprzestrzennych, będących czystą fikcją, jako dowodu bardziej namacalnego na istnienie wogóle treści psychicznych, pobawionych momentu rozciągłości, poza ich różnymi subtelnościami, niewyraźnymi uczuciami i "nieobrazowymi procesami myślowymi"; do tego tematu powrócę dalej.

Możemy wypowiedzieć więc twierdzenie, że z punktu widzenia pogl. /P/, t.j. opisu bytu samego dla siebie, czyli monady od środka, faktycznie rzeczywistość nie może być rozbita na elementy absolutnie proste, bo te nie istnieją i istnieć, na tle czasoprzestrzennej struktury istnienia, nie mogą: najprostszy element: jednorodna aktualna /X/ zawiera w sobie: /X/ w ścisłym znaczeniu i /XN/ formalne / /XN_f/ //, t.j. czasowość i rozciągłość, jako momenty niesamodzielne; twierzę, że bez tego ostatniego pojęcia nie można wogóle opisać istnienia; jest pojęcie to implikowane przez niezaprzeczalny stan rzeczy, na jaki natrafiamy w najprostszym elemencie bytu samego dla siebie, cielesnej osobowości rozpatrywanej od-środką.

& 4. - Jak to było wyżej zaznaczone nie możemy sobie wyobrazić, ani pomysleć*) żadnej /X/ oddzielnie, wiszącej jakby w "psychicznej próżni", niezależnej do żadnej szerszej całości. Tu by się stosowało pojęcie "ekstensywnej abstrakcji" Whiteheada, z tą tylko poprawką, że mielibyśmy ograniczenia serji w małości i w wielkości, bo Rzeczywistą Przestrzeń i trwanie /IP/ /=/AT/ // musimy przyjąć za ograniczone, jakoteż musimy założyć istnienie najmniejszych obserwowalnych rozciągłości i trwał w czasie których musi trwać dana /X/, aby wogóle być uświadomioną; krócej od danego czasu trwające przy-

*) Według określeń pojęć tych w rozprawie p.t. "Ogólna krytyka materializmu fizykalnego", drukowanej w "Zecie" w r. 1937

czynny powstania w nas danej /X/ nie wywołują jej w naszem trwaniu: nazywamy te, zmienne przesłtą dla danego /IP/, i ich danego gatunku wspomniane istności: /ro/ i /to/.

/XN/ występują zawsze w kompleksach - to jest podstawowe twierdzenie psychologii Corneliusa. Nawet pojedynczy ton, z niezem zdaje się jako taki niezwiązany, o ile poza nim cisza jest zupełna, trwa na tle choćby niejasnego poczucia naszego ciała, które jest stałą "treścią naszej świadomości" /ścisłej: trwania samego dla siebie = /AT/ / jeśli nie jako takie, w punkcie świadomości rzucającym, czyli w miejscu największej wyraźności "treści psychicznych" czyli przeżyć, to w każdym razie zawsze, stale trwa ono nie jako takie czyli w "tle mieszanem", stanowiąc ciągłe podłoże wszystkich przeżyć składających się tak z jakości ^{"aktualnych"} żywych, jak i wspomnień, wyobrażeń i procesów myślowych. /Ten termin ostatni używam stale w znaczeniu umiarkowanie nominalistycznym, przedstawionem dokładnie w dodatku o teorii pojęć do mojego "główniaka". O tem stałym podłożu ciała zapomnia się często właśnie w związku z teorią wyobrażeń i myśli, wspomnień, przeszłych przestrzeni, a nawet w związku z teorią pojęć, w której intencjonalność i "akty" odgrywają rolę, nie skrótów tymczasowych opisu, tylko, w następstwie zanegowanego ciała, rolę pojęć ostatecznych niesprowadzalnych, fałszujących gruntownie rzeczywistość trudny do opisanania, stan rzeczy, w którym przeżycia cielesne splecione są w jeden nierozplątany węzeł z t.zw. "przeżyciami duchowemi", które znów wyodrębnia się fałszywie jako specjalną sferę absolutnie już do pierwiastków prostszych niesprowadzalną w związku z wyżej wymienioną terminologią.*)

Widzimy z powyższych trudności wprowadzenia najprostszych pojęć oznaczających pierwotny materiał bezpośrednio danych, z jak skomplikowanym, z samego zaraż początku, stanem rzeczy musi walczyć ontolog, chcący opisać całość Istnienia, a nie jedną jego kupidurę: fizyczną, biologiczną, czy psychologiczną - bez względu na ewentualną sprowadzalność i przyporządkowania jednej z nich do dwóch pozostałych. Pomijając już brak prostoty w najprostszych elementach t.zw. popularnie "bepośrednio danych" i konieczność wprowadzenia zaraż z punktu pojęcia "momentu niesamodzielnego pewnego stanu rzeczy całościowego" zaraż za teni elementami, /które nawet sam Mach w dwóch ABC..., KLM... /a z uczuciami *aby*.. w trzech / gatunkach przyjąć musiał, wyróżniając ten i pojęciem związku mimowoli żywe indywiduum, na razie samo dla siebie, a nie jako

* Te kwestje rozważone są bliżej w mojej rozprawie "o przedmiocie" /Biurko 1934/

✓ D. Swartzii prothyl. in pinnaculis, ty. in as. hyl. abstr. hyl. hyl.
mouctam meryla suber 94 /
An. V. VI. VII

19473.0

11

S. J. Withers

O. Fingert & Unterwiesing

K. 1.

II zi solvent

20. V 1938

1

K-25-31

O Filozofii i materializmie 40

Na te zasadniczo naszego pierwot-
nego nastawienie na świat zewnętrzny
raczej niż na nas samych i jako ^{na} ~~liada~~
i ^{istoty} ~~stany~~ ^{nasze} we wnętrzu, nauka daleko
wewnętrzniej zaczęła się zajmować ma-
terją wnętrza, na te której żyjemy,
niż nam w obu wspomnianych
podaciach; organizmów i psychicznych
osobowości. Nam od wnętrza zajmo-
wała się filozofia, ale wskutek nie-
wykonalności ^{w celach} ~~pojęciowych~~ ^{pragmatycznych} ~~osobowości~~
2) Operowania ^{w celach} ~~hipotez~~ ^{pragmatycznych} ~~osobowości~~, czyli pod-
niesieniem do wyższej rangi jakości
samowolnych bytów ^{wieprze} ~~pojęci~~ ^{nie} ~~konkretni~~
życiowego np. wnechrozm, myśli,
woli i tym podobnych, ^{jak} ~~konkretni~~ ^{wskutek} ~~konkretni~~
dopełniania ~~swych~~ ^{swych} systemów nie-
dość jasny, a raczej doволу, speku-
lacji, nawet przy wyjściu z niezna-
pczalnego empirycznego stanu
rzeczy, nie mogła ona, bez uprzedni-
ego rozwoju nauk, ograniczając się
jużle ten stan rzeczy w jego ^{nie} ~~prawkach~~
~~nie~~ ^{nie} ~~prawkach~~ ^{nie} ~~prawkach~~ ^{nie} ~~prawkach~~
ar do osobnych niemal czasów.
Jednak dociekanie filozoficzne, na-



tym celu z ~~stron~~ ^{ident. to} ~~nie~~ ^{języka} ~~populno~~ - ~~od~~ ^{języka} ~~oblogi~~ ^{twierdzenia} ~~nie~~ 25
 problemy symbolicznej logiki; która ma
 niejako zastąpić ~~oblogę~~ ^{języka} ~~przetw.~~ "logiczny"
~~składnik~~, na te ~~te~~ ^{twierdzenia} ~~te~~ ^{wszystko} co
 mówimy mówimy ~~jakimś~~ ^{językiem}, w którym
 struktura odbija jej ~~prawa~~ ^{współ.} ~~istnienia~~.
 Twierdzenie to byłoby ~~stwierdzeniem~~, gdyby ~~język~~
 którym ~~normalaję~~ ^{normalaję} mówić o ~~oblogi~~ ^{neo-}
~~pozytywności~~ nie był ~~umyślnie~~ ^{umyślnie} ~~stworzony~~,
 na to, aby ~~rozwiązać~~ ^{rozwiązać} ~~niektóre~~ ^{egz.} ~~problemy~~
~~racjonalne~~ z jednej strony ~~język~~ ^{język} ~~jako~~
~~św. prototyp~~ ~~język~~ ~~innych~~ ~~stworów~~ ~~tak~~
~~w~~ ~~oblogi~~, a z drugiej ~~pojęciu~~ ^{strony} ~~pięknego~~
~~logistyki~~, wyczerpie do ~~pierwszych~~ ^{choćby n.p.} ~~zasad~~
~~kwantyfikacji~~ ~~implikacji~~ ~~przez~~ ~~pojęcie~~ ~~tego~~ ~~języka~~.
~~pojęcie~~ ~~prandy~~ ~~ty~~ ~~otomnie~~ ~~sydów~~ ~~do~~
~~rezygnacji~~ ^{albo} ~~pojęcie~~ ~~sphandau~~ ~~tych~~ ~~sydów~~ ~~do~~
~~rezygnacji~~ ^{własnie} ~~ten~~ ~~stan~~ ~~rezy~~ ~~istnienia~~
~~problematyczny~~, który ~~niat~~ ~~być~~ ~~z~~ ~~rozw~~
~~iań~~ ~~usunięty~~. ~~Kółko~~ ~~zamknięte~~ ~~nie~~ ~~może~~
~~jak~~ ~~w~~ ~~kwercji~~ ~~języki~~ ~~i~~ ~~ostatecznie~~ ~~umyślnie~~
~~ogranicza~~ ~~nie~~ ~~do~~ ~~prostego~~ ~~zakazu~~ ~~rozważa-~~
~~nia~~ ~~namierzonych~~ ~~nam~~ ~~prez~~ ~~stan~~ ~~rezy~~
~~problemy~~, ~~poruszonych~~ ^{w tym i} ~~poprzednim~~
~~odczytanie~~. Tak zwany ~~formalny~~ ~~sposób~~
~~mówienia~~ o ~~rezygnacji~~ ~~polega~~ ~~tylko~~
~~na~~ ~~tem~~, ~~że~~ ~~zamiast~~ ~~o~~ ~~rezygnacji~~, ~~impli-~~
~~kacyjnych~~ ~~problemy~~ ~~ich~~ ~~dorozważania~~

[The page contains extremely faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side. The text is mirrored and difficult to decipher.]

i porównaniu, mówi się o nazwach tych 26 42
rzeczy. Zapominam się przytem, że nazwy te
mają o tyle sens, o ile się odnoszą do tych rzeczy
właśnie. ^{nie mówię już o fizyce teoretycznej} Logika i matematyka z
rzeczywistością nie da się zaprzeczyć. Można
pracować w tych dziedzinach jako w oddziel-
nych naukach, ale nie można ich apa-
ratywny pojęciowej, z natury rzeczy jedno-
rodnej i jednostronnej - fizyka zajmuje
się materią materialną, matematyka czystą
liczonością a logika formami stosunków
pojęci - zastosowywać do dwójnego stanu
rzeczy w istnieniu i przy pomocy
opracowanych sfer naszego porównania
wydawać się o tymie właściwym stanie
rzeczy, w którym one ^{się wokoło} tkwią swemi ko-
rzeniami. Zarzucać należy, że
obecnie nastąpiło pewne cofnięcie się
"Koła Wiedeńskiego" z poprzednio zaj-
mowanych stanowisk, szczególnie
w osobie głównego jego przedstawiciela
Rudolfa Carnapa. Punkt wyjścia był
u wybitnych mniej lub więcej wyrazicie
psychologicznych, t.j. takich jak w
pierwszym odcywie opisałem jako
pogląd Ernsta Macha. Ale do tego
punktu wyjścia dobiegione było jawnie

[The page contains extremely faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side. The text is mirrored and difficult to decipher.]

fałszywe twierdzenie o wzajemnej 27
sprawadralności poglądów: psycholo- 43
gicznego i fizycznego, podczas gdy
jeśli ^{pewna} sprawadralności fizyki do psycholo-
gizmu jest nieraprecjalna, to wyrażenie
dei resity naszych cnci w terminach fizyki,
pora możliwością przyporządkowania, jest
zupełnie potostowny fizyq. W poglądach
topistyków i teoretyków poznania typu
hedeuickiego widniemy dziwne pomiesz-
sanie materializmu z psycholo-
gizmem, hybrydą, która tylko dzięki
porozum topistycznej istności może
utrzymać się na powierzchni życia
poziomego. Jest to przykład, że logistyka
jako taka nie może służyć nam za
kryterium dla opisu całości świata z
jej rozdwojeniem na jedno istnienie
samo dla siebie, tj. jednego i noszą-
cego resity pora niem i dla niego istnie-
jącego i że może ona być pokrywką dla
poglądów różniących się od sprzeczności
i sfalszowaniu pierwotnego stanu rzeczy
w istnieniu. Leci ^{potrzebnym} prorażeniem
logistyki, który jako taki jest celem zdo-
stycy nauki i w późnych smych piptach
niemo niepełnej jeszcze spody pow-

[The page contains extremely faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side. The text is mirrored and difficult to decipher.]

szechnej, stanowi konstrukcj prawie 28
nie namuszały, nie widza, że poddany 44
jego porowie cyste i niemajce nic
wspólnego z rzeczywistością, toż w
niejosi; wyriskajcej z nieprecizie-
lenia ontologicznego ^{jeje} trojci pierwotnych,
które nie wiadomo jakly skąd się wzięły.
Jakk uiera się zdanie, że co przez logikę,
jakkly jakis maszynę do siekania mijsa
poprpuszczone nie zostało jest bzdurny
który normalny ^(myślący) człowiek rozumowi się
nie powinien. W ten sposób cenny
jako uściślanie myśli naszej i kontrola
nad dowolną spekulacją Kiennuck
neo-pozytywistyczny, przynosi jednok wiele
szkod, zniechęcając i tak już wielo-
nych zainteresowanych do rozumowa-
nia się ontologii, jako dowolną fantasty-
czną thierrosicij ludzi, biorących za rzeczy-
niemal antytypum
wite i karne, porome i portawione
sensu problemu. Kontrola zaś nad myśli-
cielami tego Kiennucka jest dla precyzyjnego
cłowieka utrudniona do niemożliwości
przez przenajcej się komplikujący aparat
logiki symbolicznej, który oni zupełnie
zbytecznie do ontologii stosują. Póci tego
rodzaju negatywnych zakazów nie
powiedzieli oni nic nowego i istotnego w

[Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is mirrored and difficult to decipher.]

[Small handwritten notes or corrections in the left margin, including a small diagram or symbol.]

[A small handwritten mark or signature in the center of the page.]

tej materji; a niekiedy z ręk ^{cieli nie wzięty} wiadomości 29
złego podpuszczają swe antymetodyczne
rozważania tajnym, niemykoniecznym, pod-
świadomym outologją, przez brak analiij
pojęci podstawowych i ich bytowych korzeni-
specjalnym wdrażaniem w imię dła filozofji
a szczególnie dła ^{zainteresowanej nigindoty} publiczności ^{siłochodliwej} gęstej
wykujiję fizycy. Na tle bezprzemysłu auto-
rytetu we własnej ich dziedzinie, z mądremi
memoriami zbudowania konsekwentnej
outologii fizycznej; tj. u fizyce wyłącznie
opartej, osiownymy prawdziwe metody
w ich specjalnych badaniach, rozprawy
są one w problemy filozoficzne bez na-
leżytego ich przemyślenia i bez odpo-
wiedniej ^{plauich} pojęciowej aparatury. A
publiczności, nietylko ^{stanie} w powagę ich ^{revelacyjnycy}
~~badani~~ badań w obycie ich special-
ności, przyjmują naiwnie naiwne ich
konceptje jako ostateczne objaśnienie
naukowej własnie, w przeciwności
do spekulacyjnej filozofji. Z otóż
powstały pojęcia takie jak duchowa-
teja Eddingtona lub "neutralny ma-
tejal istnienia" Bertranda Russella,
z matematyzowaniem Bytu. ^{z jego wierzenia}
lub teora ^{z własnej} ^{fizyka} ^{fizyka} ^{fizyka}
i tym podobne wybitki w których

podobna do platonizmu

[Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page.]

Memorandum
Outgoing

FOR THE

11

11

11

dwoistość Istnienia jest werbalnie wy- 3046
umownoistymiona, skutecznie zbita w jedność;
przy pomocy pojęć hipostazyjnych,
t.j. podniesionych do rangi specyficznych

Takie
To jest największe metafizyki i produkowane przez wolność i siłę w sferze fizyki i biologii.
istności ^{nieprzeistotnych} pojęć popłyde życiowego lub
nauki. Widzieliśmy jak trudne i zamieszane

problemy powstają zaraz, o ile tylko
rechcemy przemysleć najprostsze stosunki;
które w popłyde ^{coś} życiowym przyjmujemy
jako zupełnie samo-prze-zrozumiałe
i bezproblematyczne; jak trudno jest
wytracić istotny popłyde na dwoiste istnie-
nie, które z jednej strony superstycjonuje
nam popłyde idealistyczno-psychologi-
czny, z drugiej materializm fizyczny.

Dzisiaj przez te problemy i kto je omija
świadomie, ^(na pokrzyku) musi się z niemi mniej
lub więcej podświadomie, pod różnymi

maskami; lub werbalnie zakazami
i ^(przemysłowość) ~~nauczeniami~~ ^(przemysłowość) ~~iderye~~
w następnych swych wypowiedzeniach,

o ile reche wyigrać ostatnie konsekwen-
cje swych założeń, o co ~~to~~ jak o wy-
konanie swego systemu nie kaidy

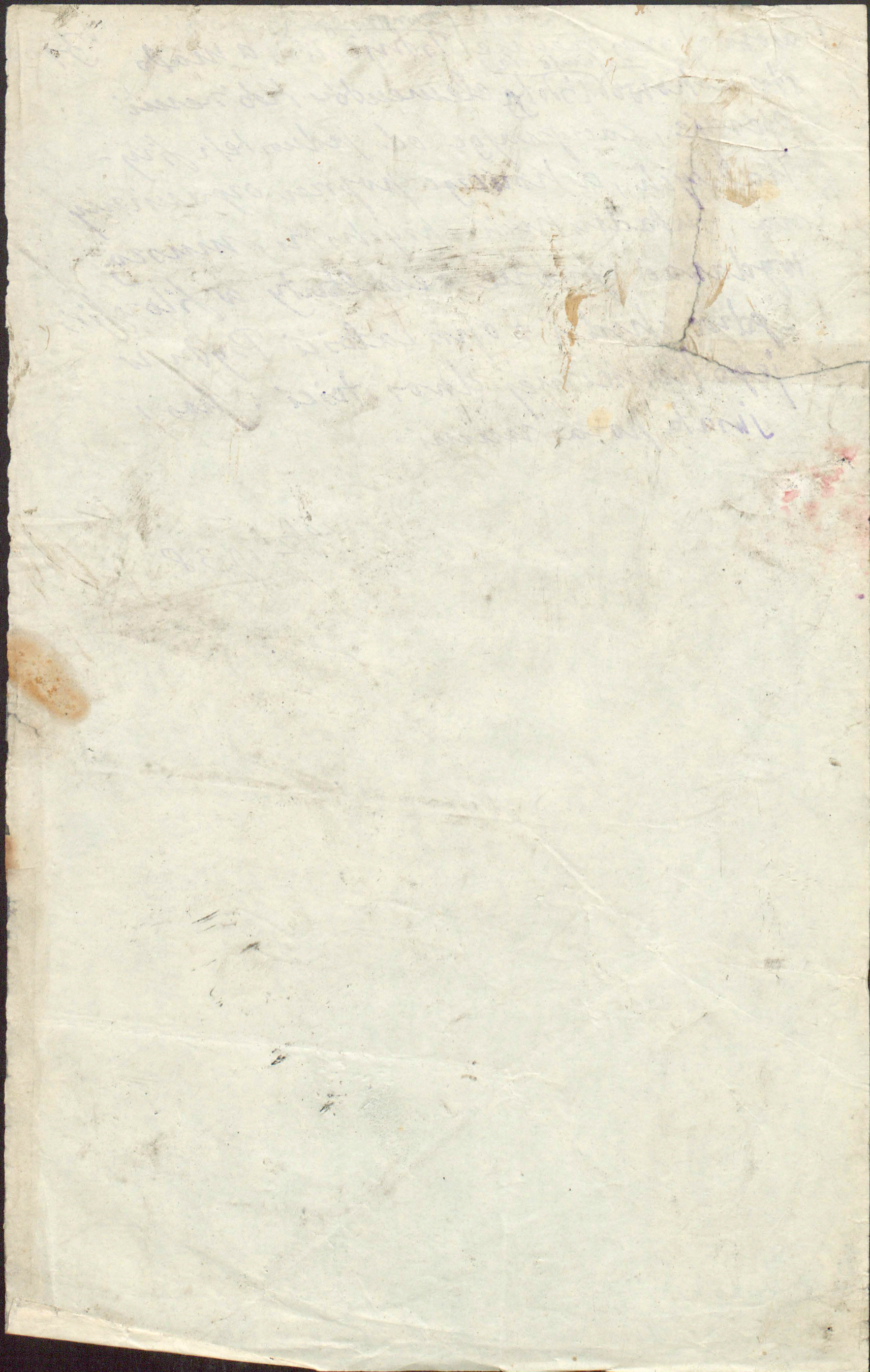
dziś dba dostatecznie. Wreszta tymczasem
i tak zwane "hypotery pracy", zupełnie
usprawiedliwione w sferze ~~przemysłowości~~ ^(fizyki)

którą przedewszystkiem mierzy i bada

[Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is mirrored and difficult to decipher.]

(stosunki / zewn. / t.j. materji i matweji)
czasowo-przebiegowe) Indymnia a mado 31 47
^{zajmuje nie}
stosunkowo (zosta) elementu Kabinami
Opisuje, zaczynajac od jednostek fizy-
kalnych, a konczac poprzez organizmy
na skadunkach psychiki; musza
wydawać zpubne rezultaty w filozofji;
gdzie chodzi o opis calosci. Bydnie w
jego konicnej dwoistosci: nas i
swiata poza nami.

20/II 1938



6 unshelved

18-24

Czy przyjęcie monad skróconych nie implikuje 18⁴⁸
pojęcia "twórczości z niczego", "twórczości boskiej"
wolności tylko w monady koncepcyjnie.

W labiryncie powstawania jednych monad
z drugich w absolutnej próżni i w zasadzie
być może nie, musimy złożyć jej zabójczy
wskazówkę w ten sposób w te dni zasady

o górnym, zasadę twórczości jako równowagi
i ~~z równowagą~~ ^{co zblizuje mnie do koncepcji} ~~z równowagą~~ ^{z równowagą} ~~z równowagą~~ ^{z równowagą}
fizycznych zasad: zachowania energii

i niezmienności masy, które do zasady
kaiue są tylko w stosunku do systemów

stwierdzone i izolowanych i wobec stwierdzenia
i niesamowystawienia

^(w labiryncie) ~~niepewności~~ ^{niepewności} ~~niepewności~~ ^{niepewności}
niepewności ^{niepewności} ~~niepewności~~ ^{niepewności}

głównych, ~~głównych~~ ^{głównych} ~~głównych~~ ^{głównych}
dynamia z ~~dynamia~~ ^{dynamia} ~~dynamia~~ ^{dynamia}

niepewności ~~niepewności~~ ^{niepewności} ~~niepewności~~ ^{niepewności}
z tym ~~z tym~~ ^{z tym} ~~z tym~~ ^{z tym}

niepewności ~~niepewności~~ ^{niepewności} ~~niepewności~~ ^{niepewności}
niepewności ~~niepewności~~ ^{niepewności} ~~niepewności~~ ^{niepewności}

niepewności ~~niepewności~~ ^{niepewności} ~~niepewności~~ ^{niepewności}
niepewności ~~niepewności~~ ^{niepewności} ~~niepewności~~ ^{niepewności}

niepewności ~~niepewności~~ ^{niepewności} ~~niepewności~~ ^{niepewności}
niepewności ~~niepewności~~ ^{niepewności} ~~niepewności~~ ^{niepewności}

niepewności ~~niepewności~~ ^{niepewności} ~~niepewności~~ ^{niepewności}
niepewności ~~niepewności~~ ^{niepewności} ~~niepewności~~ ^{niepewności}

niepewności ~~niepewności~~ ^{niepewności} ~~niepewności~~ ^{niepewności}

Трипозитро = monady
(Champisum) heny!

49
utrzymamy się na koncepcji "ludziestwa",
monadycznego, które staje się nieuniknioną
jeśli nie mamy zatrzymać się na koncepcji
"środkowej" monad-atomów, nie wiemy
i nie działających, jak mogłyby wyprocedzić
z teorii Leibniza. Poieranie to mogły
się odłączyć przez otarcie jednych monad
drugimi, otarcie ameboidalne, lub też
w postaci przyspania się cyklicznego i waha-
nia powolnego. Chodziłoby też o to czy
~~nie~~ ten zankryty kraj, nie implikowałyby
zmniejszenia się ilości monad i pewnej
monadycznej entropji? Sydy, że nie w
te nawet możliwości się przez dzielenie się,
które idzie w zgrzebie permutacyjnej przy
jednym punkcie, a nie nie uświadczym
trudniej, że monady pierwotne mogłyby
być obrotowe właściwością dzielenia się
nie na siebie, ale na więcej monad się w
swojej osi. Przy założeniu możliwości
się przez przekształcanie trudności do znikających
powinno nie mieć ograniczenia wydawania
dowolnej ilości punktów, przy czym jedne
monady pozostałyby pojedynczymi, a
inne mogłyby się łączyć w grupy syntetyczne
które, przy odpowiednich warunkach (które
są koncepcji dynamicznej mogłyby być

[Faint, illegible handwriting in a cursive script, likely from the 18th or 19th century. The text is mostly obscured by fading and bleed-through.]

[A small, circular blue ink stamp or mark, possibly a library or archival stamp.]

[A large section of the page containing very faint, illegible handwriting, possibly bleed-through from the reverse side. The text is mostly obscured by fading and bleed-through.]

odpośrednie układy się) tworzyły 20
 monady coraz większe i raziore, dla Kórych,
 (od pewnego rzędu ^{ich} wielkości) monady wierz
 i ich wielkie skupiska zaczęłyby ode-
 grynac' rolę, (MM). Tak więc (MM) byłyby dopiero
 od pewnego rzędu wielkości czasu co istnieje
 tylko ze względu na monady pewnej wielkości
 i skomplikowania, jako podłoże Kóryenne
 dla ich istnienia. Kompensaty ^{nadmierne} mniemania
 monad byłyby ich pilnie wśród jednego patunku
 absolutnie ^{niezmiennych i prostych} ~~prostych~~ i jabłków wżinych

dla podtrzymania tych następnych tego samego
 jabłku i patunków wżinych. Hierarchia
 monad jest faktem niezaprzecalnym, jółko
 ich ewolucja się i odseparowana, prynciem
 musieli byśmy przyjąć prawo parabolicznej
 formy ^{wojowej} dla wszystkich patunków:
 a mianowicie prawo ograniczenia
 wojny ^{zawaga} patunku: od powstania, aż do
 upadku, bez możliwości zatrzymania wojny
 nieskończonego czasu patunku. Przybyłoby
 prawo istnienia opólne „kaxendendolue” w
 znaczeniu Comeliusa. Znacząc utrap uo pewnym
 nie-dowolności pomyślniej koncepcji; tu ew.
 zgodności jej z prawami istnienia opólne (Kóre
 byłoby w słońniaku) i prawami nauki, zaru-
 raam, że ten różni się ona od dowolnych

[Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is mirrored and difficult to decipher.]

Koncepcji religijnych, przyjmujących u 24
podstawy istnienia jakiejś twórczości iświado- 51
my jednego iudytiumu (Boga), z którego
na wór narodził się ten świat.
wynika. ~~Przyjęty przez do koncepcji dy-~~
~~namicznej, nie traktowanej jako koncepcja~~
osobny i pierwotny pojęciu siły u podstawy
swej teorii ~~opisuje~~ opisuje implikującej

siły do której sporadycznie byłyby
monady koncepcyjne, jako
są, te siły emanacyjne, jako
sont centres des forces i wie-
cej, co implikowałyby albo
idealizm, do którego dążył
Leibniz, albo realizm
nie „psychicznych” i „fizycznych”

hypostazy siły,
koncepcji emana-
cyjnej, która
jest zamaskowaną
koncepcją teistyczną,
tylko jako dopełnie-

nie pewne koncepcji monadyzmu (B)
przy założeniu nie siły opornej; której mo-
nady byłyby emanacją, ale przy założe-
niu emanowania pewnych nie której
monady, prócz że w niej tkwiących, których
wymem jest działalność monad
jednych na drugie bezpośrednio (nawet
działania i myśli własne). W ten sposób
trzymamy się dostrzeżenia samego rzeczy
i nie wprowadzamy istności hypostazyjnych
ostatnich i ograniczamy się do koncepcji
u podstawy której jest wielość monad z

Faint, illegible handwriting at the top of the page, possibly bleed-through from the reverse side.

Handwritten text enclosed in a hand-drawn oval shape, containing several lines of cursive script.

Handwritten text on the left side of the page, partially overlapping the oval and extending downwards.

Main body of handwritten text in cursive script, covering the lower two-thirds of the page. The text is dense and difficult to decipher due to fading and bleed-through.

pojęcia sił indywidualnych, które one 22
emancyp.

52

~~ETA~~ Zakładając prócz monad cielosnych jako
takich tj. obdarzonych siłą rosnącą = rozwoju
biologicznego i związanych z tem własności
mchu rosnącego i choćby minimalnych ruchów
własnych jako drugi czynnik istnienia z
istnieniem tych monad związanych, siłę,
który monady mogą promieniować i siebie
w przestrzeni nie wyznaczamy poza koncepcję
fizykalną, w której zakłada się układy matry-
ce siły. Układy fizykalne będą-
my tylko ^{takie} tak określac jako zbiore z monad
i siły promieniowania wszystkich monad
będziemy uważali za siły układy. Pojęcia siły
i energii będziemy uważali tu za rownoważne
jako cepos, co monada może na odległości
z siebie wydawać, nie unikając pośrednictwa
innych monad, czyli że przez działani monad
bezpośrednich = zderania się ciel monad / które
możemy uznać za siły rownie i z działani
wytrąkające w

skumulowanych sił na odległości, sił ema-
nacyjnych ($Sił(E)$) w przebiegu istnie do sił zde-
rensiowanych (ZD), przyjmujemy istnienie sił poza
monadyciny w próbie cy matrycy
przestrzeni, których zrodłem były tylko mo-
nady. W ten sposób unikamy hypotetycznej
pojęcia siły jak cepos z matrycy od monad
materialnych. To jest zasada

[Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is mirrored and difficult to decipher.]

[Small handwritten mark or signature.]

[Large handwritten mark or signature, possibly a name, written in a cursive style.]

Koncepcji tej w stosunku do wrażeń 23
Koncepcji cyfrowo emanacyjnych, w których mo- 53
nady wznajemy tylko i jedynie jako pewne
wzły siły. W nowej koncepcji siła jest po-
jęciem pochodnym od pojęcia monady,
a nie odwrotnie. W ten leży radykalne zer-
wanie z wrażeniem zamostkowanym siły-
kalicem, materialistycznym czy dyu-
sionym, który jest ukryty w hypostazyjnym
pojęciu siły.

Musimy zabić, że pierwotne monady,
wygodnie prostsze w swej strukturze niż by-
ły większy zdolności emanacji siły, na-
zewystrz, które do siły ^{duższych w odległości} monady wyższe i
skomplikowane niż były niewystrze-
na stosunki organizacyjno-struktu-
ralne. Tem to macy były siły, że skrytyko-
niektóre

zato siły działania przez
refleksję były większe
w procesie protodwójnych
procesów wewnętrznych
mich w nich, nie tylko;
wytwarzania związków
o tych skrytyk monad
nich w wosnych u
monad wyższych. <sup>opólnie promieni-
owanie, niż monady</sup>

skomplikowane. Siły emanujące z mo-
ad w dwóch podstrukturach: jako siły
ogółem działac przez refleksję i w
mich; siły działające w odległości

23
The first part of the manuscript is written in a cursive hand, and is very faint. It appears to be a list or a series of notes, but the text is largely illegible due to fading and the condition of the paper. The handwriting is dense and fills most of the page. There are some words that can be discerned, such as "The first part", "The second part", and "The third part", which suggest a structured list or a series of sections. The paper is aged and shows signs of wear, with some staining and discoloration, particularly towards the bottom and right edges. The overall appearance is that of an old, well-used document, possibly a notebook or a set of working papers.

musieli byśmy przyjąć jako ośrodek mo- 24
nad nowy realny element Istnienia. ⁵⁴

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Pre-
sion musimy przypisać nie-monadyczny
był realny sui generis (tylko idealizm
przemysłowy ten problem idealizmu pre-
sionu przy pomocy nie-rytualnych i dynamicznych
konceptji), to przejście do koncepcji dyna-

micznej i realnej z innymi zdaniami produkowanymi
^{jedynie} przez monady i wypełnianymi w smyśle skry-
zowaniach pustą nigdy-monadyczny pre-
sion, nie jest już tak proste. Wykazuje-
my przytem pewien charakter presionu;

niezajęty nie na trzaskaniu ^{samym} (nie jako)
Pre-
sionu nie jest formą Nowości Absolutnej, nie
rytualnej tylko Istnienia. Pre-
sionu jako miejsca skryzowania nie

istnienia między-monadycznych wykujemy pre-
sionu nie jej jako nie-próby i umożliwiający
pre-
sionu do przyjęcia monad pierwszych skon-
sionu w niej zamieszonych, jako w pewnej
atmosferze pierwotnej istnienia" potrzebnej odpy-
sionu i przyciąganiu (jak to się przydarza do-
sionu fizycznym), które wa-

konaty nie bardo
cej myślowo materialne
dotyczy zamieszonych w próżni i ska-
"atmosferze skryzowania"
sie"
Hosnuki monad

[Faint, illegible handwriting in purple ink on aged, stained paper. The text is mostly mirrored bleed-through from the reverse side of the page. Some words are partially legible, including "Johnston" and "Johnston's".]

[A circled section of text at the bottom left, containing a signature or name, possibly "Johnston".]

alwej w wielkości; zamysłka nauki 28
do pomysłenia monady monadum Leibniz 55
za jako jedyną wszechobejmującą osobowość.
Kraczej musimy pomysłeci świat jako
organizację nieopraniczoną w rodzaju
tych, jakie w naszym rodzie wielkości
przedstawiają woli: jest to typ organizu-
racji d. w. dominowej; przyceptkowej;
jakim pośredniot improwizacyjnej;
w przeciwieństwie do konieczniego zam-
knięcia monad indywidualnych.
Następnym problemem, stanowiącym w
stopniu tym dajemy absolutny jest
problem składania się poszczególnych
osobowości monad niesamodzielnych
np. komórek naszego ciała, na jedno
trwanie ^{samo do siebie} monady ~~o~~ obejmującej je, czyli
naszej osobowości albo jaźni. Musimy
zabiegać, że osobowości nasza nie jest pluchem;
cydnie z doświadczeniem ^{i powoli rozwijające się} ciąto, ^{samodzielnym} tylko że
Kłoty spadają na powstające ciąto, tylko że
^{z jakiegoś i mego bytu}
rozwinę się i prunę wraz z tem ciałem, jako
jego pierwotna jedność, rozdana w niemi
nierównomiernie, w postaci tego, co nar-
wałem w patreniu na nas odrodkowym
"mojasig" tego ciała. Rozwisy od rodzie-
nia się komórki, względnie od potyczenia
się pleumika z jajem racyna się nowa
osobowość, powstała w pierwszym wypadku
z jednej ^{komórki} rozdzielenowej; wykreśla na niej po-

[Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page.]

28 *[Handwritten number]*

[Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page.]

prostu jak paczek, albo też dwie komórki 29
tytuje się, stramają nową osobowość wspólną,
będąc ich syntezą równomierną, lub też z
przewagą jednej z nich nad drugą. W
dalszym ułożeniu są komórki i w ich
natychmiastowej organizacji ^(krajnie się) w wyższy
twór, o ile nie mamy tylko ich organizacji
jako musimy złożyć dla roślin, komórki
przez ściśle stykanie się i podleganie w
funkcjonalnej ich zależności i wzajem-
ności, wytworają wspólnie twanie
samo do siebie czyli jaini do całości
organizmu. ~~Organizm~~ Musimy
przyjąć, że każdy organizm, a nie orga-
nizacja posiada jakiegoś ^{nie-dymentarnej} ducha, a przeto
jakiś rudymen taru, choćby jedności oso-
bowości, to ducha bez osobowości sy ^{cienn} ^{to jest} ^{to jest}
potwierdzeniem sensu, nie-do-pomyślenia.
Musimy to złożyć i dla komórek, mo-
nad niesamodzielnych, które zresztą w
postaci ~~postaci~~ jednokomórkowców spotykamy jako
organizmy wolne, samodzielne. W jaki-
ś sposób pojęć wspólne komórki, będąc ru-
dymentariami jainiami tworzą jaini
ograniczonej całości organizmu nie dowie-
dmy się nigdy. Jest to jedna z tajemnic
naturalnych Istnienia, jako wielości
być w osobnych samych do siebie, która nigdy
rozjasnionej nie będzie, ale podkład jej ^{to jest} ^{to jest}
my musimy uznać za absolutnie pewny.
Gdy w postaci nas samych jego ^{to jest} ^{to jest}

Handwritten text at the top of the page, possibly a title or header, written in a cursive script.

Small handwritten mark or initials on the left side of the page.

Small handwritten mark or initials in the upper right quadrant.

Small handwritten mark or initials on the right side of the page.

Small handwritten mark or initials in the middle right section.

Small handwritten mark or initials on the left side, lower down.

Small handwritten mark or initials on the left side, near the bottom.

Small handwritten mark or initials at the bottom center.

Small handwritten mark or initials at the bottom right.

przykładem. Chyba, żebyśmy zrobili, że 30
Komórki są automatami bez umi, bez renty
sprawdzalnemu do układów jednostek
fizycznych: drobin, atomów i elektronów,
według hipotezy materialistycznej. Ale
trudniej ^{je jest} wyobrazić sobie ^{jest istnienie i ucieleśnienie} powstanie

~~Wszystko~~ innego opanium z datkich
wytworze jednostek, ^{powstanie je} niż melosiu stworów
innych opanujących się powoli w osobę
jednostki i z tego powodu, tembardziej że fakt
ten jest hipotetyczny i nieprando-
podobny bez przyjęcia jakichś specjalnych
tajemniczych opanujących odomy
w żywe stony niż żyjących, lub stworów
telechij, ^{widli} czyi powstanie bezprerwy
osobnych duchów, a fakt drugi, przy
zrobieniu ^{Koniecznym} niedymendomych osobowości
Komórki jest faktem naukowym i
absolutnie pewnym, które są samojęzyczne
przykładami. W tem oświetleniu mo-
nadyzm, implikujący też pewne tajemnice
wydedukowane z pewnej interpretacji pro-
blematyki ^{a niezaprzeczalnego} inego stanu rzeczy, z problemów
tkwiących w nim sposób konieczny,
ale nie tajemnice same, nymikające
ze niekntatcena tego stanu ^{przejep} rzeczy ^{particlarne}
jako jest w idealizmie i materializmie,
nie przedstawia się tak bezładnie
fantastycznie, jako niekiedy odraja się
przedstawić, ^{spół i} nie uświadamiając sobie do-
kładnie konsekwencji ^{wypty} z ich własnych
podstawowych i międzykoniecznych

[Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page.]

[Faint purple ink scribble or mark.]

[Faint purple ink scribble or mark.]

[Faint purple ink scribble or mark.]

[Faint purple ink scribble or mark.]

[Faint purple ink scribble or mark.]

[Faint purple ink scribble or mark.]

[Faint purple ink scribble or mark.]

[Faint purple ink scribble or mark.]

[Faint purple ink scribble or mark.]

[Faint purple ink scribble or mark.]

[Faint purple ink scribble or mark.]

9473

S. T. W.

124

10

VIII

K. 1-3, 4

~~See K. 1-3~~

Druck
Ruch Filorophany

14 1838 S. 215-216

postaci zabić u istot nawet najprymitywniejszych, będących indywidualami, a nie organizmami i indywidualów jak ~~organizm~~ rośliny. 25
59

① Jedność osobowości i jakości ^{is} wyprzedzające, wraz z wspomnieniami, wyobrażeniami i myślaniami; (traktujemy nominalistycznie - skojarzeniowo, a nie jako procesy swoiste, niesprowadzalne), z których buduje się to, co w poglądzie rylionym odczuwamy jako "ducha", jakby od ciała niezależnego, stanowiąc nie istoty oddzielne, tylko momenty niesamodzielne tego samego rzeczy, który ^{prelegent} ~~nazywamy~~ bytem samym w sobie i dla siebie, bytem osobowym. Przecywnie przeciwieństwo do czysto-
fenomenalnego istnienia ^(szkła makro)

siadają byt realno-fenomenalny, i tym samym, czym się nam być zdają - istnieniu ich dla nas odpowiadać musi jakiś ich byt realny - chodzi o to jaki. Jako rzeczy martwe nie mogą posiadać jako takie bytu samego dla siebie, bo ten przynależy tylko cieleśnym organizmom, cującym się od środka. Pojęcie rzeczy martwej ^{prelegent} istniejącej samej dla siebie jest według ~~nas~~ ^{prelegent} pojęciem sprzecznym. Poprzez uznanie realności ciała jako organizmu, wychodzimy z tego co ^{prelegent} ~~nazywamy~~ "zakętym kryciem przycięcia", w którym zanika jest każda jaźń i przeżywanie solipsyzmu i idealizmu. Pojawia materializm, ~~ale~~ a nawet prepozycje psychologizm, ~~ale~~ a nawet fizykizm. ^{Wyal-}biomowane, nie mogą nam zdac sprawy z organizmem biologicznym, a dalej z

25

[Faint, mirrored handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is largely illegible due to fading and bleed-through.]

[Handwritten notes in the bottom left corner, including a circled '1' and some illegible text.]

23

The first part of the paper discusses the
 problem of the epistemological
 in the history of philosophy.
 This morning I have had a
 very interesting discussion
 with my colleagues about
 the nature of knowledge.
 It was very fruitful and
 I learned a great deal.
 The second part of the paper
 deals with the problem of
 the foundations of ethics.
 I have tried to show that
 the traditional view is
 untenable and that a
 new approach is needed.
 I have also discussed the
 role of the state in
 society and the possibility
 of a more just and
 equitable society.
 Finally, I have tried to
 show that the pursuit of
 knowledge is not only
 a moral duty but also
 a practical necessity.
 I believe that a better
 understanding of these
 issues is essential for
 the progress of our
 civilization.

Konięcnosci przyjmowania radykalnego
dualizmu „ducho” i ~~ducho~~ „materji” i fizycznej
ich jakiejś „harmoniji ^{zobry} ~~przed~~ustanowionej przy-
czem uzyskujemy jednolite ujęcie problemu
psycho-fizycznego i opis świata w jednorodnych
terminach, bez sprzeciwiana się dowolnej postaci
fizyki, biologji i psychologji; wopole w związku
z czysto naukowym poglądem na Istnienie.
(Autoreferat).

Do L. 2172

[Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page]

9473

S. G. W.

13

8473

5. Zayka

1-2

2.2 - Mam wrażenie, że gdyby nie koncepcje Platona i Ptolemeusza w istocie swaj "idealnego bytu", którego odbiciem miałyby być poszczególne rzeczywiste przypadki, składających się z istniejących i gdyby nie piękny pomysł Arystotelesa, niepojęty świat idei przez stwierdzenie, że w każdej rzeczy jest jako zawarta jej ogólna idea, nigdy teoria rzeczywistości nie uległaby takiej deformacji, implikującej tyle zbyteczności jak to jest u dzisiejszych fenomenologów i im pokrewnych antyepistycznych myślicieli. Trzeba było stworzyć możliwość pojmowania jednej lub drugiej istności i to narodził się "akt", w którym to byłoby możliwe. Akt jest zupełnie samodzielną jednostką, elementem czy momentem psychicznym - jest to zupełnie różna od elementów jakościowych istność, która jednakże temi jakościami może być wypchana, czy nafaszerowana, lub z nich, jak z cegiełek zbudowana. Akt w tej postaci w jakiej występuje u współczesnych realistów pojęciowych, może nie jest podobny zupełnie do aktu scholastycznej filozofji, ale doskonale spełnia zadanie eliminacji jedności osobowości, jako czegoś pierwotnego i służy do unaukowienia, do pozornego uściślenia psychologicznych rozważań, w których wstyd byłoby wprowadzać jako pierwotne pojęcie, pojęcie "ja", w znaczeniu właśnie jedności osobowości, wyganianej zezasad, tylko już nie z psychologii jako nauki, tak podejrzanej nauki, czym jest nauka nawet, jak twierdzą niektórzy, może sobie nawet na jakieś fantastycznym istności pozwolić; ale wzorowana na fizyce jako na modelu fenomenologia nie tam figuruje pojęcie "jaźni" jako przymiotnik aktów Schlichkeit, a dalej ogółem jako pojęcie pochodne. Nie można tu wdawać się w szczegółową krytykę tych pojęć. Chcę tylko ogólnikowo przedstawić zbyteczność nie pewnych pojęć i trick, na którym całe nieporozumienie między realistami a nominalistami polega.

2.3 - Oczywiście przyjąwszy coś w pewnym sensie /dość nieokreślonym zresztą/ jako realnie istniejące, a nie będące wyrażalnem jako takie w kombinacjach jakości, coś nie mającego żadnego bytu podobnego do bytu przedmiotu rzeczywistego ani zjawiska, wyrażalnego w terminach jakości i ich kompleksów, jako też wspomnień i fantazmów, koniecznością jest wymyślenie czegoś nowego, psychicznego, w czymby mogło nastąpić

nie może sobie jemu otworzyć
na do pojście pozwolić;

u niektórych (nie u Husserla) trzeba bezpośrednio danej

psychologicznych

osobowości

jako nauki tak podejrzanej nauki

czym jest nauka nawet, jak twierdzą niektórzy, może sobie nawet na

jakieś fantastycznym istności pozwolić; ale wzorowana na fizyce jako na

modelu fenomenologia nie tam figuruje pojęcie "jaźni" jako przymiot-

nik aktów Schlichkeit, a dalej ogółem jako pojęcie pochodne. Nie

można tu wdawać się w szcze-gółową krytykę tych pojęć.

Chcę tylko ogólnikowo przedstawić zbyteczność

nie pewnych pojęć i trick, na którym całe nie porozumienie między

realistami a nominalistami polega.

bytu

a jednak

Wskazanie na myśli przejście od "aktów" Schlicha do aktów Husserla.

[Faint, mostly illegible handwriting in purple ink, possibly bleed-through from the reverse side of the page. The text is scattered across the page with various scribbles and markings.]



[Vertical handwritten text on the right edge of the page, possibly a date or page number.]

[A section of purple ink scribbles and faint text, including the word 'egg' and some illegible markings.]

[A series of purple ink scribbles at the bottom of the page, possibly representing a signature or a set of initials.]

Handwritten scribble

Handwritten scribble

Handwritten scribble

Handwritten scribble

Handwritten scribble

Handwritten scribble

Handwritten scribble

Handwritten scribble

Handwritten scribble

Handwritten scribble

Handwritten scribble

Handwritten scribble

Handwritten scribble

Handwritten scribble

Vertical handwritten scribble

Handwritten scribble

Handwritten scribble

Handwritten scribble

Handwritten scribble

Large horizontal handwritten scribble at the bottom

nawet
 "Bo cyfry świadomości" Husserla
 # "jest tylko jakby, jakiejś niepełnym
 abstrakcyjnym, gdzie zachodzą akty" i
 konstytuują się ich przedmioty, ale nie
 świadomością osobową, realną,
 żywego stworzenia, mającego ciało,
 tym ciałem będącego."

nikających się wzajemnie w świadomości, /Bergson/ jest nonsensem, opar-
 tym o zgóry powzięte idee i brak dokładnej introspekcji. *
 Tak więc w
 bezpośrednim przeżywaniu łączy się nasza przestrzeń dotykowa z wzroko-
 wą i dany przedmiot, widziany i chwytny n.p. jednocześnie, stanowi
 swych dwóch aspektach: barwno-kształtnym i namacalnym, jedność zupełną,
 na tle której, można wydzielać "momenty składowe" pokolei jako takie,
 podczas gdy inne kolejno zapadają w tło zmieszane. *okładają* jest ten
 przedmiot przedstawiony u Corneliusa /Analyse der Teilinhalte/ w jego
 "Psychologie als Erfahrungswissenschaft" - książki u nas niestety, jak
 i inne zresztą prace tego mędrca, mało, lub raczej wcale prawie nie
 znanej.

*który kierunek jest wsi prandy Absolutnej
 o istnieniu sporu ubrał*

2.2 - Tak więc dla tego, aby mogła być pojmowana, przez poszczególną
 świadomość, istność, tak w swym bytowym charakterze nieuchwytna, jak idea,
 musiało być stworzone, czy też powołane do życia, w pewnej może transfor-
 macji, pojęcie "aktu". Jest to bezprzeznaczny, bezjakościowy, ale bądź-
 cobądź trwaniowy - (jakiś moment trwać *musi*) = "utwór psychiczny", w którym
 świadomość, /na to wskazuje zaimk "my", którym operują "akciści" czyli
 poprostu ukryta za aktem osobowość /która, akt, jako bardziej "naukowa"
 istność maskuje, zwraca się ku przedmiotowi, to jest ulubione wyraże-
 nie zwolenników tej zupełnie zbytycznej idei - to się właśnie nazywa
 przeżyciem intencjonalnym. Akt jest czemś prostym, *tego* charakter
 nie daje się określić z punktu widzenia *tych* treści *ku której jest on zwrócony;*
~~...~~ a więc *być n.p. różnie* akty kochania, czy nienawidzenia
 czegoś, brzydzenia się czemś, czy jego pożądania, widzenia nawet czy
 słyszenia - bo i w tych wypadkach intencjonalności i akciści uznają ko-
 nieczność przyznawania akty. *istnienia* *można posiadać ten sam intencjonalny korolat*
 Jest to właśnie jedna ze złych właściwo-
 ci pojęcia intencjonalności, to ta jego gumowa niecmal rozciągłość:
 ostatecznie wszystkie przeżycia stają się intencjonalne, a intencjonal-
 ności urasta poprostu do synonimu świadomości *zami* /jedności osobowości, do-
 wódzając tą swoją funkcją, że rzeczywiście aby pokryć tę ostatecznie pojęcia
 została ona wynaleziona. Jeden jest tylko wątpliwy punkt: czy widzenie
 jednego koloru n.p. koloru nieba jest poprostu doznawaniem bezpośred-
 niem *poprzedniego* *nie idealist* *istoty* elementu hyletycznego, który, z władcy świata, jak
 to jest w psychologizmie, zjechał tu na marną składową "cegielkę", z których to

nota *
 *
 w tem znaczeniu, że nie stroy jentow
 z takich jakości w znaczeniu Corneliusa
 (Cuci i mgotnych, elementar hyletycznych) jak Kolina
 posiada pewne charakterystyki i jak? - jnt to jentem
 Ca jego tworców.

x) Ten sam problem istnieje dla reizmu, który nie uznaje jakości samych, tylko
 własności rzeczy, a kolor określony niebieski n.p. Cambridge blue uważa za
 hypostazę językową. *jakim* *n.p.*
 *) Jedną rzecz trzeba Bergsonowi przyznać to to, że uważa, iż wszystkie jakości, bez
 wyjątku, mają charakter przetrwania.

[Faint, illegible handwriting at the top of the page]

[Faint, illegible handwriting in the upper middle section]

[Small handwritten note or signature]

[Faint handwriting, possibly a name or title]

[Faint handwriting, possibly a name]

[Faint handwriting, possibly a name]

[Faint handwriting, possibly a name]

[Faint handwriting at the bottom of the page]

[Vertical handwritten notes on the right side, including a list of numbers: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10]



[Faint, illegible handwritten text in purple ink, possibly bleed-through from the reverse side of the page. The text is scattered across the page and includes various words and phrases that are difficult to decipher.]

(celowości)
 (co w filozofii)
 (Myślę pojęcie celowości, pochodzący od przyjęcia celowości w znaczeniu (Marx) wytworów, pomimo bycia zastępczym respektu cech charakteru z tych cech, których ton co nazywamy życiem, jako lubym i mój mikrobij.

a takie ciała, jako kompleks jakości identycznego ze sobą w trwaniu w swej "mojosi".

przyjęcie z góry takiej "woli" czy "elanu", jako hypostazy pewnych pojęć poglądu życiowego, filozoficznie nie ~~przejawiającego~~ i objaśniania następnie pojęciem takim wszystkich właściwości koniecznych każdego wogóle istnienia, ~~całkowicie~~ *z tych cech koniecznych* Jedną jest właśnie ~~całkowicie~~ indywidualna Leibnizowska "appétition", którą można nazwać "pogonią za wrażeniami" monady, a która wyraża to, że niema ^{propole} istnienia samego w sobie ^{i dla siebie} ~~nie~~ bez zmiany, ale i bez stałości, ^{zmiennosci} jedynym względnie stałymi istnościami są, ^{osobowości} jedne i te same ze sobą w ograniczonym czasie osobowości nasze i wogóle wszelkich żywych stworzeń, ^{względnie} wszelkie inne jednościami ciągłości i trwałości /przedmiotów n.p./ są ^{tylko} dla nas, ^{sa} ^(trwałych) pochodne.

Założenie jedności osobowości i założenie aktów nie jest tem samem, jakby mógł ktoś powiedzieć, ktoś lubiący, jak to czynią niektórzy, wszystkie różnice ^{pojęć} bagatelizować, sprowadzając je do różnic terminologicznych. Jakkolwiek Husserl ^{w początkowej swej fenomenologii} dodaje do pojęcia aktu, jego "Ichlichkeit" jako własność zasadniczą, to jednak ^{przyjęcie} aktów zastąpi osobowości jako pojęcia ^{filozoficznie} ostatecznego t.j. mającego objaśnić ^{nieprowadzalnego} ^{dawaj stan rzeczy} definitywnie, lub wykazać przez swoją niezdefiniowalność absolutną, ^{bez reszty} niewyjaśnialność ^{dalsza} tego stanu rzeczy. Osobowość przyjmuję tu z początku w znaczeniu czysto "psychicznym", "od środka", czyli ścisłej: jako samą dla siebie; jej częścią w trwaniu /u nas/ będzie nasze ciało, jako ^{specjalnych} kompleks pewnych ^(dotyku wewnętrznego i zewnętrznego) jakości, a u ameby prawdopodobnie całkowitem jej "wypełnieniem" w powyższem ^{znaczeniu} ^{*)} znaczeniu. Te ostatnie założenia co do istnienia ciała ^{xx)} działającego, wyglądającego przynajmniej na celowo zbudowane, wykonywającego skomplikowane "rozkazy" aparatury centralnej, a dla nas bezpośrednio "rozkazy" naszego "ja", co daje złudzenie odrębności "duszy" od tego ciała właśnie, ^{musimy} ^{rozwinistym} ^{rozognoscie} ^{całkowicie}

a przedewszystkiem istota nie dotyka, a wgląd nieistotności wrochu, jako pierwotnych czynników w budowaniu naszego pojęcia o nas samych i świecie

w wykładzie całkowitego systemu monadystycznego, - Chodzi o to, aby ^{na inne pojęcia i w innych terminach wyrazić} zrobić ^{ponieważ wtedy zmuszeni bylibyśmy} przedewszystkiem, ^{zastępcze} nie wyprowadzając ich z założeń pierwotniejszych koniecznych, stworzyć ^{zastępcze} hypostazy, podobne w istocie do "woli" czy "rozpędu życia", ^{nie} objaśniające to, z czego, jako z pierwotnych źródeł wyprowadzone być powinny. Najistotniejszy jest byt sam w sobie ^{i dla siebie} ^{samo-czynny} ^{nie od środka organizmu} ^{ktoremi sami jesteśmy} ^{z tego źródła} powinny być wprowadzone wszystkie zasady Istnienia i wtedy, jako pochodzące z "realności nad realnościami", z bytu samego w sobie, ^{i dla siebie} nie będą już przed-

**) Uważam za interesne te zachowania przypuszczenia, jakoby jest u psa lub ameby na tle naszych myśli. Przystąpiłoby z ramienia do pory bruchem, nie myśleć, a podobnie do ameby, choćby stanąłby naprzeciwko, nie ma pewności. Wiele rzeczy wtedy*

[Faint handwritten text at the top left, possibly a title or header.]

[Faint handwritten text, possibly a name or date.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Faint handwritten text, possibly a list or notes.]

[Vertical handwritten text on the right side of the page.]

[Vertical handwritten text on the right side of the page, lower section.]

Handwritten text at the top of the page, possibly a title or header.

Handwritten text, possibly a name or subject.

Large section of handwritten text, including several lines of scribbled-out or heavily crossed-out words.

Handwritten text in the middle section, featuring some underlined words and a small diagram or symbol.

Handwritten text in the lower middle section, including a prominent scribbled-out word.

Handwritten text in the lower section, with some underlined phrases and a small diagram.

Bottom section of handwritten text, including a large scribbled-out word and some final lines of text.

zlokalizowaniu w rzeczywistej przestrzeni;
~~zlokalizowaniu w rzeczywistej przestrzeni~~

dzieć/, że b/rozciągłość ta musi być wyznaczona prócz dotyków, jakościami ^{podatnymi i ujemnymi} /pozytywnymi i negatywnymi/ aż do rozkoszy i bólu/ że c/; ona sama i części jej mogą zmieniać miejsce, czyli poruszać się ^{w pewnych granicach} co jest ogólnie ^{z punktu widzenia trwania samego dla siebie} sprowadzalne do zmiany lokalizacji jakości w rzeczywistej przestrzeni ^{wewnętrznej i zewnętrznej} /poza granicą powierzchni ciała/, i że d/: ruchy ^{rozciągłości} tej całości, jak i części jej, mogą być ^{w pewnej mierze} dowolne, t.zn. nie uwarunkowane niczem innym, ^{uprzedzeniem} jak pojawieniem się pewnych wspomnień, fantazmatów, lub jakości "żywych", ale z tem zastrzeżeniem, że gdyby nie te, ogólnie mówiąc ^{poprzedzające mniej lub więcej jasne} "obrazy w świadomości", to dane ruchy ciała n.p. ^{by brały} nie zaszyły, przyczem towarzyszy temu stanowi rzeczy specyficzne poczucie nieuwarunkowania danego ruchu, ^{zewnętrzna} też następstwa jakości/ żadnymi ~~związkami~~ ^{związkami} jakości. ^{z dodatkami wspomnień i fantazmatów} ~~Poczucie~~ to, składające się też z pewnych jakości wewnętrznego dotyku, odznacza się tem, że ~~jest~~ ^{nowe} jednością naszej osobowości bezpośrednio ^{nowe} danej, zawsze w tle ^{zmięszanem} ^{mniej lub więcej wyraźnie istniejąca}, szczególnie silnie występuje jako tak ^{na} ^{tem} tle ^{zmięszanem} /jak to jest możliwe z każdą jakością wogóle/ ^{*)} w związku z pewnymi specyficznymi następstwami jakości: t.zw. "ruchami zaznaczonymi" (napizgia Kiemukowe muskułów)

2.7 - Spróbujemy teraz, na podstawie wyliczenia najogólniejszych form psychologicznego inwentarza, opisać "akt" ściśle w tego inwentarza terminach. ^{Jeśli} będziemy postępować "atomistycznie", ^{lub nawet} biorąc tylko same "treści psychiczne" / =jakości ^{ich} kompleksy/, będzie to niemożliwe: zaraz wystąpi potrzeba pojęć "klejowych" czy "kitowych", /związek, akt i t.p./... ^{musimy} ciągle uświadamiać sobie, że w tle tego ^{całoga} przepływu jakości, ^{który jest trwaniem samym dla siebie} pozostaje ^{związkami} tożsama ze sobą w pewnym ^{związkami} czasie a nie tylko w danej chwili ^{związkami} jedność naszej osobowości. ^o Ale znowu ^{nie} powinniśmy brać nas samych takimi, jakimi jesteśmy dla siebie w poglądzie życiowym, gdzie przesuwają się w naszej świadomości olbrzymie, olbrzymio skomplikowane, kompleksy różnorodnych jakości, w pewnych związkach ze sobą, na tle całych mas, "tła zmięszanego", złożonego z aktualnych treści podświadomych i całej pamięci, kompleksy, które opatrzone odpowiednimi znakami stałymi, fungują jako całości tak prawie niezmiennie jak przedmioty, a o ile więcej od nich złożone: miłość, nie-

ograniczonym

~~jedności osobowości~~
*) ~~nie~~ ^{nie} należy ^{nie} zresztą pseudo-definiować jako jakości postać ^{to wyrażenie ma wszelki wypadek} ^{całoga} trwania samego dla siebie, ^{gdyby chodziło o} jednolity psychologiczny terminologij.

Handwritten notes in purple ink, including the word "Coke" and other illegible scribbles.

Handwritten word in purple ink, possibly "Coke".

A thick, horizontal purple scribble or heavily crossed-out line.

Handwritten word in purple ink, possibly "Coke".

Handwritten word in purple ink, possibly "Coke".

Handwritten word in purple ink, possibly "Coke".

Handwritten word in purple ink, possibly "Coke".

Handwritten word in purple ink, possibly "Coke".

Handwritten notes in purple ink at the bottom of the page, including the word "Coke" and other illegible scribbles.

ogólnikowe

nawiść, radość, smutek - oto ~~szablonowe~~ nazwy niektórych z tych mas jakości, poplątanych między sobą w najdziwszy sposób, wśród których możemy prowadzić proces różniczkowania ich, według proporcji składników niemal nieograniczenie. ~~Wielkie~~ w psychologii ~~waża się~~

9. p. uczucia jako elementy proste, nie fałszywego, są to gąszcz kompleksów jakości prostych, ^{„żywych” i „tych (wspomnień)”} ^{z „uczuciami”} które doskonale można wyłowić przy odpowiedniej introspekcji. ^{to kompleksy}

Wzmy „akt” widzenia; - tu mamy „akt” skierowany ku przedmiotowi immanentnemu: n.p. pudełko - Już w tym prostym fakcie, w którym zawiera się podobno ^{ofektaicie} cała ~~cała~~ intencjonalności, mamy ogólną formułę na wszystkie inne akty: podstawiamy tylko zamiast „widzenia” n.p. pojmowanie, zamiast przedmiotu „pudełko”, „przedmiot idealny” n.p. „czas abstrakcyjny” i ta sama struktura służy nam do opisu wszystkich stanów świadomości. ^{Dodać trzeba} Tyle tylko, że jej niema wcale, że jest fikcją wymyśloną, aby pokryć znienawidzone pojęcie „ja” ^{nie ma} ^{jako takiego}

Nie możemy mówić o widzeniu czerwonego n.p. jako takiego; ~~tu~~ fenomenologicznie ^{teraz} nie uznają bytu jakości jako takiej: koloru - ani koloru w tęczy, ani czerwonego koloru na bezchmur- ^{owiu} ^{nie jest traktowany jak przedmiot} ^{reistów w stosunku} ^{Widzimy} ^{zawsze} ^{coś} ^{czerwonego} - ^{aktualnie widziana} czerwienią to hypostaza; nie tylko ~~to~~ pojęcie czerwoności, ale ^{bezpośrednio} ^{już} ^{opisująca właśnie} ^{jako taka} nawet ~~cała~~ czerwoność ściany pudełka, którą mogą zdefiniować jako jakość „żywą”, aktualną, wzrokową danego rodzaju i natężenia złączoną nierozdzielnie ze swoją jakością formalną, postaciową /Gestaltqualität/ t.j. prostokątem, czy w skrócie romboidem a w krzywym lustrze jakimś pseudo-elipsoidem nie ciągłym - nazw brak na postaci ^{Reistów na równi z fenomenologicznymi} ^{nie zważają na to, że przedmiot} ^{mogą wyrazić} ^{aktualny} jako prawidłowe następstwo jakości i że po oddzieleniu jakości ^(wzrokowym) wzrokowych i postaciowych nie nam wogóle „w immanencji” z przedmiotu nie zostanie, a „w transcendencji” zostanie nam jedynie ten właśnie

powtarzający ^{się} związek. Widzenie ~~całej~~ samej jakości jest według ~~całkowicie~~

reistów, niemożliwe - widzimy zawsze „coś” czerwonego, coś prostokątnego ^{„jakiś przedmiot” czy „rzecz”}; a przeciwprostokąt ten, po odebraniu mu prostokątności /i jakiegoś koniecznego zabarwienia/ przestanie istnieć wogóle - zamieni się w ^{„czystą”} ^{„urojonej”} „nicość” chyba, że będziemy mówić o jakiejś hyper-transcendentnej „istności”, która dalej jest ^{martwym} ^{sama w sobie} przedmiotem, ^{który} ^{jest} ^{tylko} kiedy z niej

* To znaczy jako „czysty świadomości”, „pośrednio dany jednostkowo-
bawość” i t.p. popcia zastępczo, nie implikujące istnienia żywego ^{ciałowego} ^{tronu}
** Według mnie jest to sprzeczność: coś martwego jest tylko dla nas - jeśli jest samo w sobie ^{jest} ^{tylko}

Ten o mienności... ma być akt... budują...
Elementy, bylety...
chodzi o porządkowanie jakości, składowe przedmiot
immanentny: sam akt porządkowania
jednołitem, nierozdzielanem.

St. Ignace

nego nastawienia" tylko dlatego, że jest problematyczne, że zawiera właśnie filozoficzną problematykę, nie jest godne filozofa, który chce dojść do ostatnich granic swych myślowych możliwości.

A zresztą weźmy pod uwagę logików współczesnych poza różnicami dość znacznymi, istniejącymi w obrębie ich własnej dyscypliny - co za kolosalne różnice w koncepcjach filozoficznych i co za nieraz niewykończoność ontologiczna, a nawet wręcz fantastyka tych ostatnich! Dość wymienić : Whiteheada, Russella, Chwistka, Carnapa, Kotarbińskiego, Łukasiewicza i Wittgensteina, to są wprost otchłanie różnic wypracowań, szkicowości i fantazji. Więc czyż tak już wykształcony ogólnie, mimo pewnych różnic twórców, aparat logistyczny, tak mało może ? Ja postanowiłem solennie absolutnie nie zajmować się więcej logistyką, te przykłady wprost odstraszały. Wracając do poprzedniego : ktoś, kogo ja nie widzę i nie dotykam istnieje sam dla siebie - to jest pewnik. Ale przenosić tę ugruntowaną i usprawiedliwioną wiarę na istnienie przedmiotów martwych, że niby gdy my na nie nie patrzymy istnieją one dalej tak samo jakby nigdy nie, prawa nie mamy. I tu leży zdrowa część animizmu ludzi pierwotnych, którzy istnienia obiektywnego przedmiotów martwych, jako takich, wyobrazić sobie słusznie nie umieli; twierdzą, że naprawdę nie umiemy i my, tylko to w siebie usilnie wstawiamy. Pierwotniacy musieli nadać rzeczom duszę, czyli osobowość, albo byt sam w sobie, samym rzeczom, bo nie wpadli na myśl, że przecież rzeczy mogą składać się zupełnie dobrze z wielkich mas małych istot żywych, mających czucia i że masy ich mogą udawać do złudzenia materję martwą - na to trzeba było geniusza Giordano Bruna ^{Ca dalej} Leibniza, bo z tymi greckimi hylozoistami to jest sprawa zdaje się niewyraźna.

Możemy, pod wpływem zdarzeń codziennego dnia w poglądzie życiowym przeżywając, a także pod wpływem fizyki, która jest w koncepcji cząsteczkowej przedłużeniem wiary tegoż poglądu życiowego, wierzyć tylko powierzchownie, skrótowo, w ten niby prosty fakt istnienia przedmiotów ^{jak takich} martwych poza naszym spostrzeganiem; ale chwila namysłu rozwiewa tę wiarę w puch i widzimy jasno, że absolutnie nie pojmujemy innego bytu samego w sobie ^{Cała wiara} jak nasz własny i nam podobnych istot ^{tj. jako byt również dla siebie} i że w samym pojęciu obiektywnie, jako takiego a nie tylko zjawiskowo dla nas, istniejącego martwego przedmiotu, czai się sprzeczność i nonsens. Oparta jest ta wiara o ten fakt, że gdy wyobrażamy sobie jakiś przedmiot np. dom nasz, to przedewszystkiem ciało nasze pozostaje tą samą stałą podstawą i wyobrażenia i spostrzegania jako, jak to mówią stale wewnętrznie spostrzegane: ono zawsze jest, mniej lub więcej wyraźnie, w " tle zmięszanem " ^{mekiteca} "unbewusstes Hintergründe"

jakby powiedział

Corneliusa, a następnie oparta jest wiara ta o ten stan rzeczy, że, z chwilą wyobrażenia z zamkniętymi oczami, nie widzimy wyobrażenia jako takiego, mimo jakościowej różnicy jakości aktualnych "żywych" i wspomnianych, lub wyobrażanych, tylko w niem widzimy jak żywy nieobecny naprawdę nasz dom, czy inny przedmiot. Zlewamy się tak z wyobrażeniem, że rzeczywistość nawet przy otwartych oczach ginie nam z przed nich zupełnie, przechodzi w tło zmięszane: wystarczy mrugnąć okiem i stół mój jest znowu czemś rzeczywistym, a obraz, przed chwilą tak realny, majakiem. Polega to na braku jakościowej różnicy między obrazami, a rzeczywistością, jak to w-mawiał w nas ~~zawsze~~ B. Russell, tylko naten, że zawsze jest coś jako takiego w świadomości na tle czegoś innego i że rzeczywistość może czasem, mimo istotnej różnicy między nią a wspomnieniem ustąpić w tło, a wspomnienie być tem czemś jedynem aktualnie przeżywanem. Na tem tle wielki "emulsion maker" używając wyrażenia Malisoffa, Bertrand Russell doszedł do zaprzeczenia różnicy jakościowej między wspomnieniami, a jakościami żywymi, podobnie jak dane bezpośrednie i elektryczny zbil more w jedną ~~z~~ swego "neutral stuff'u". Są to jawne ontologiczne fałszywe logistyka, a nawet sprzeczności mąkownię które wszyscy na tle jego znaczkowej przeszłości lykają bez zakosztowania. Cała rzecz polega na tym fakcie, na który mimo jego ważności i pospolitości nie zwrócono dotąd należytej uwagi, że cokolwiekby się z nami działo, zawsze dane mamy nasze ciało, czy to jako takie, czy to w tle zmięszaniem bardzo bliskiem stanu świadomości jako takiego. Ciało naszych wyobrazić sobie nie możemy - nie wzrokowo tylko dotykowo - wewnątrz i zewnątrz - bo zaraz wrócimy do żywego spostrzeżenia, może trochę, w pewien sposób w fantazji "przedłużonego" - jak przy wyobrażaniu sobie np. spaceru podczas siedzenia w pokoju w postaci zaznaczonych ruchów - ale nigdy całkowicie nie wyeliminowanego.

W miarę rozwoju fizyki, na miejsce naiwnego wyobrażenia sobie, że przedmioty, gdy ich nie spostrzegamy, są sobie nadal rozciągnięte w ich twardości i barwności, są kwaśne czy słodkie, ciepłe czy zimne, pachnące tak, czy inaczej - tylko nie "dźwięczne" - w tem nie zgodzę się nigdy z reizmem: dźwięki to jakości par excellence swobodne - otóż w miarę rozwoju fizyki pojawia się obraz przedmiotów jako zbiorów bezjakościowych cząsteczek, aż do ostatnich koncepcji, według których, gdybyśmy je dosłownie ~~całkowicie~~ brali, czego robić nie należy, przedmioty nasze rzeczywiste składałyby się z zupełnie niewyobrażalnych elementów, jakby zpojonych, będących kombinacjami wielkości przestrzennych z wielkościami przestrzennie nieinterpretowalnymi, a jako położenia i szybkości nie określalnymi, poza pewnemi ściśle określonymi granicami. Koncepcja cząsteczki bezjakościowej, zgóry założonej jako obiektywna, ostatecznej, ostateczności nierozkładalnej, tajemniczej absolutnie co do swego wnętrza, zwalnia nas z pytania jak ta cząsteczka bez naszego spostrzeżenia

ności przestrzeni, która razem z czasem, jako suma trwał samych siebie, stanowi jedną formę istnienia, a nie tylko spostrzegania *i' odwyśleć przez się wieda.*

Jak to mówili wyżej, tam gdzie dla mnie kończy się zielone, a zaczyna żółte, musi być coś innego w Przestrzeni - w halucynacji tylko coś innego w odpowiednich konfiguracjach komórek mózgu np. czy też ich części składowych. Otóż w poglądzie /F/, (w tym wypadku *mojego* ogólnym, nie czystym) tam gdzie się zaczyna żółte jest inna *nie tam gdzie jest zielone* zmienna konfiguracja cząsteczek - ostatecznostek fizycznych, konfiguracja, która, w eksperymencie myślowym, mogłaby być odpowiednikiem jakości postaciowej./Gestaltqualität/ w moim np. trwaniu - mogłaby być bezpośrednio oglądalna, jak układ planet widzialny jest na niebie w postaci zmieniającego się rozłożenia świecących punktów. Ale tu mamy coś z założenia ostatecznego: nie konfiguracji dla mnie odpowiada zmienna konfiguracja ostatecznostek, tylko moim jakościom

tu jest

koniec. Ta możliwość widzenia konfiguracji ostatecznostek jest w obrębie realistycznego poglądu na świat eksperymentem myślowym niedozwolonym, bo założenie mnie cielesnego, a nie jako czystego ducha idealistów, oglądającego konfigurację ostatecznostek jest nonsensem. Stąd wniosek, że samo pojęcie ostatecznostki, jeśli nie dodamy do niej atrybutu koniecznej złudy tego samego rzędu, co złuda fenomenalnego istnienia naszych przedmiotów, przy ich realności w tym znaczeniu, że tam gdzie one są dla nas, coś innego być musi, co posiada byt sam w sobie, jest sprzeczne, nawet przy założeniu realności drobin, atomów i elektronów w tym stopniu, co właśnie realność zjawiskowa dla nas przedmiotów, w przeciwieństwie do halucynacji. Odróżniam tu fenomenalność *realną* skrajnie idealistycznej, w której rzeczy to tylko, razem z naszymi ciałami, jakies tajemnicze zresztą *intencjonalne* korelaty przeżyć czystej, bezprzestrzennej *amicy* punktalnej *to jest jedna jednak jest* jaźni.

Mimo tej zasadniczej różnicy stosunku między przedmiotami dla nas, a ich odpowiednikami w poglądzie /F/ i między postaciami dla nas, a konfiguracją ostatecznostek fizycznych, rozciągłość *przetransformowana* przetransformowana na obiektywną przestrzenność, jest tym pomostem, który mimo niesprowadzalnej różnicy rzeczywistej rozciągłości jakościowej i niespostrzeżonej *obiektywnej* przestrzenności, łączy świat dla nas i świat poza naszym spostrzeganiem, przy jego obecności lub nieobecności istniejący, tak w poglądzie /F/, jak i w poglądzie życiowym *od którego poprzedu w prosty linii*

Zasadnicza jest też różnica między cząsteczkami fizycznymi rozkładalnymi, a ostatecznostkami: czym są te ostatnie wypełnione i jak są skonstruowane nie mamy prawa o to pytać. Fizyka, dając do tego, aby wyrazić ograniczone ściśle ostatecznostki w terminach ostatecznostek jeszcze dalszych, które byłyby tylko falowaniem energii: jakiś pól czy paczek falowych, rozwiązuje na swój sposób ten właściwie beznadziejny problem sprowadzal-

ADRES.

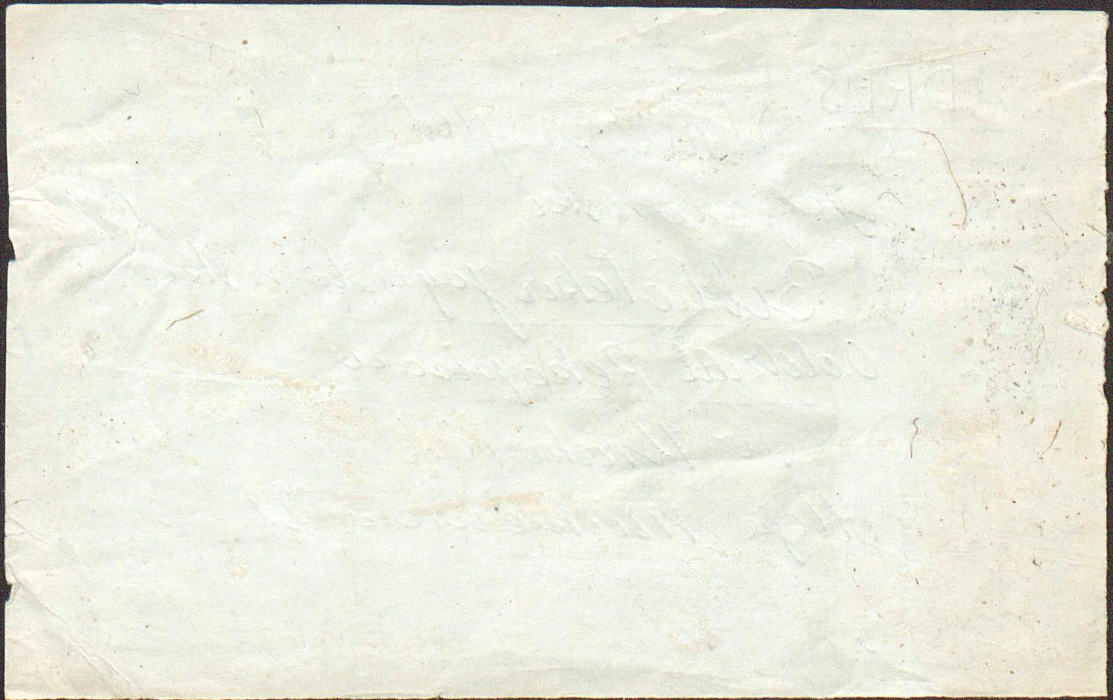
Uniwersytet
Jagielloński

Biblioteka Jagiellońska

Oddział Rękopisów

w Krakowie

Al. Mickiewicza 22



~~Myrdna Grayson~~

~~54~~

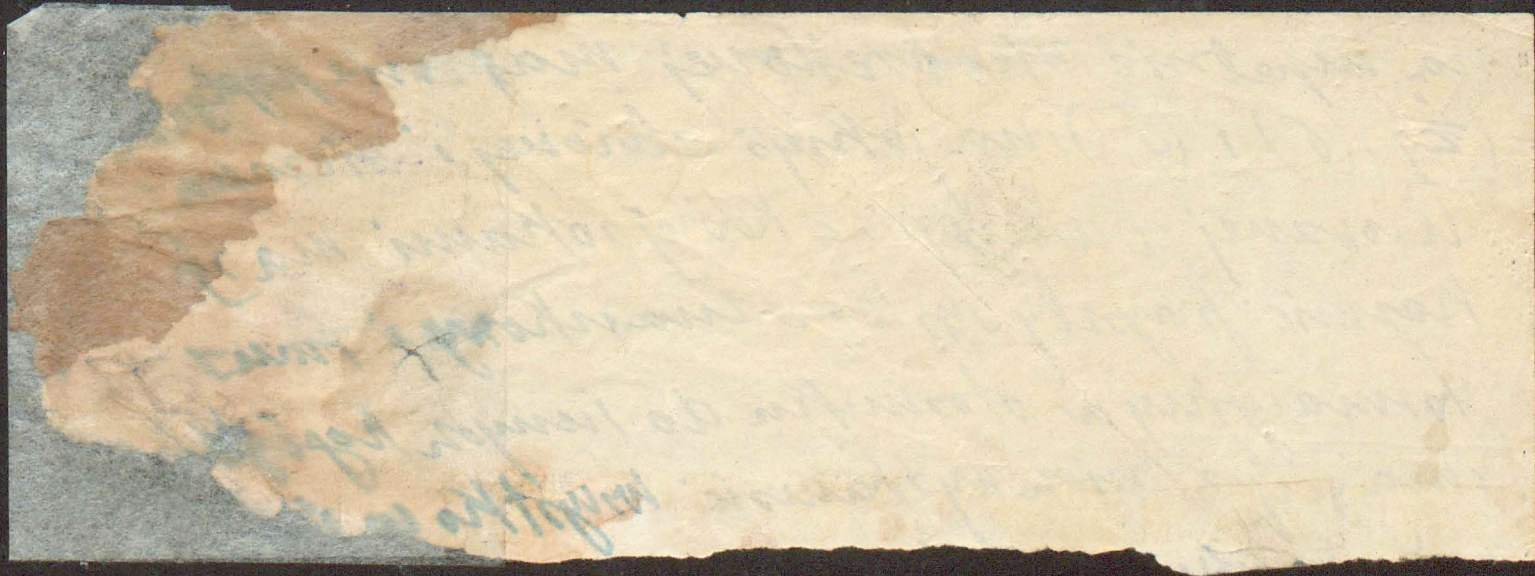
John Hugo 10

Kramer's

2/9

STOP

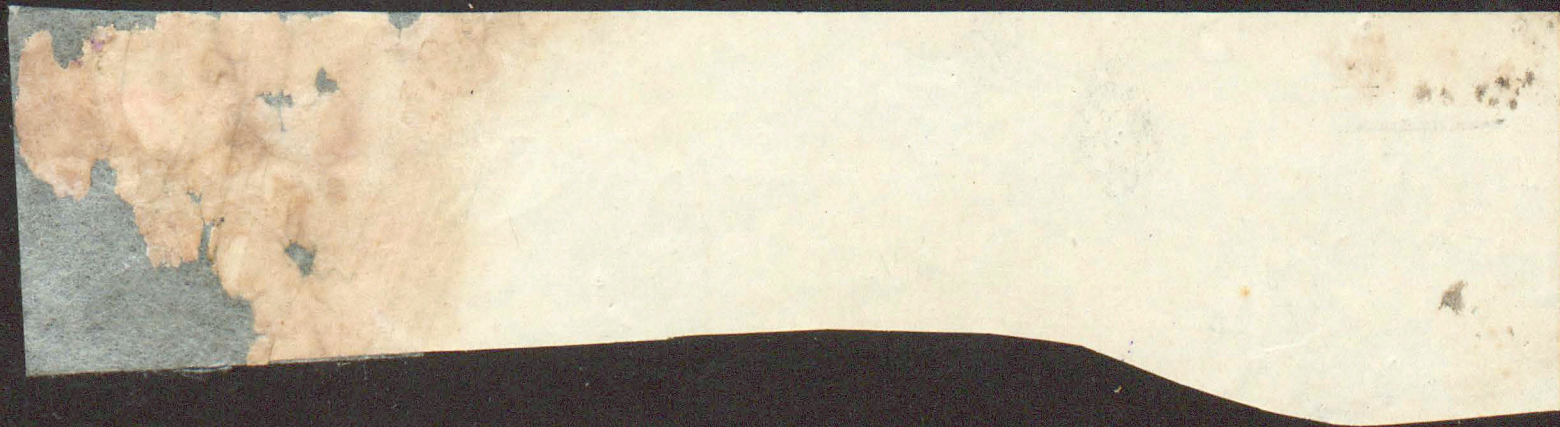
na symetrię we kresłowej mapie
(Z), (O) i (F), na jakiejś stronie i niezauważanej
wiotkiej outologii i z kłójącokami ma
karmic przynęły system znakony i trans
formacyjny w stosunku do innych pop
mających z nich wytrawic wyotko



biologi'crudeni, aleowow u krosty pro nauca. 75
indywidualnam: Z chrsly odrom censis siy keli
ten poglyd nammer 1/2 nam 2 abrluty k

rosuig

113



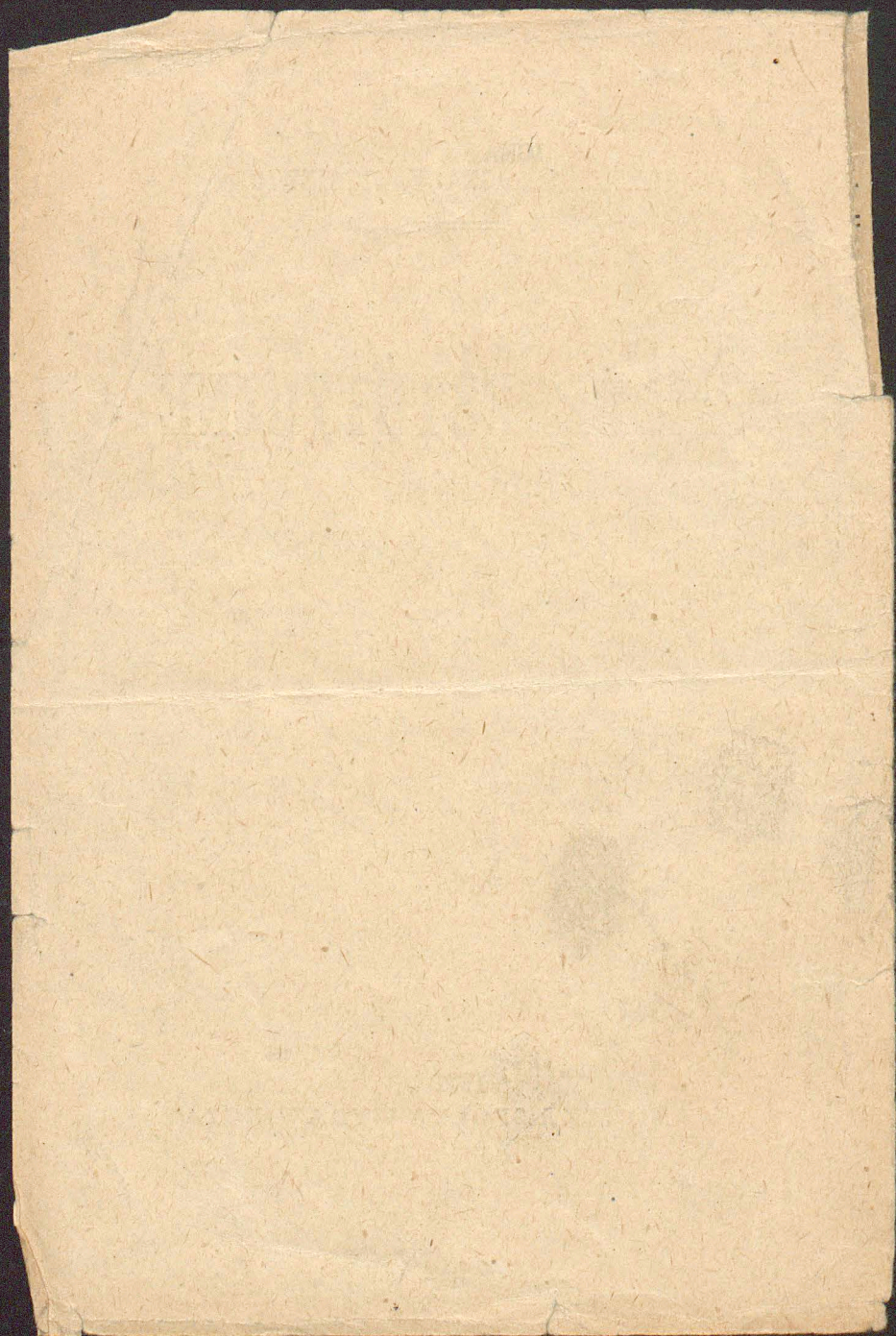
Witkiewicz
77

STANISŁAW IGNACY WITKIEWICZ

SZKICE ESTETYCZNE

1922

KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA



Philosophical Review

78

Univ. of California
Publications in
Philosophy 8284 u

New Book Amer.

Philos. Soc. 3318 u

Journal of the History

of Philosophy
Berkeley

BJ

